



# KURIER Wileński

SOBOTA, 23 KWIEŃNIA 1994 R.  
Nr 79 (12357)



Zaluzje, sprzęt  
oświetleniowy.  
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

## Nasz korespondent donosi z Warszawy Parlamentarzyści polscy przyjadą do Wilna

27 kwietnia br. ma przybyć do Wilna grupa parlamentarna ds. stosunków polsko-litewskich. Ta grupa w parlamencie Polski liczy 21 osób i jest jedną z czterech delegacji podobnych. W jej skład wchodzi posłowie i senatorowie różnych ugrupowań politycznych.

— Jeżeli jest prawdą, że zrezygnowano w sprawie z oceny historii, a skoncentrowano się na tym, co jest obecnie najważniejsze w stosunkach polsko-litewskich, co może te stosunki naprawdę poprawić, to jesteśmy zadowoleni — powiedział poseł Adam Dobroński, przewodniczący rezolucyj grupy parlamentarnej podczas spotkania z dziennikarzami w Litwie.

Adam Dobroński stwierdził, że w Polsce istnieje wiele towarzystw i klubów zajmujących się problematyką kresową. Poza tym w Polsce istnieje też mniejszość litewska, czemu obiektywnie przyrzeczyć się, co się dzieje na Litwie, wykorzystując jej doświadczenie. Pragniemy również opowiedzieć kolegom litewskim o swoich doświadczeniach parlamentarnych. „Chcemy być ciałem, które likwiduje emocje, łączy kontaktem między parlamen-

tami obydwu krajów, stworzyć atmosferę życzliwości”.

Posłanka Irena Nowacka, która była inicjatorką powołania grupy parlamentarnej ds. stosunków polsko-litewskich jeszcze w poprzednim Sejmie RP stwierdziła: bezpośrednie spotkania parlamentarzystów polskich i litewskich pozwalają nam spojrzeć na ustawodawstwo obu krajów i ocenić je.

Podczas spotkania w Sejmie RP wyrażono również taką myśl: po podpisaniu traktatu przez prezydentów Lecha Wałęsę i Algirdasa Brazauskasa, jego treścią jest obojętne spotkanie parlamentarzystów w Warszawie. Wówczas celowo byłoby, aby polscy parlamentarzyści gościli w litewskim parlamencie, zaś litewscy w polskim — w charakterze obserwatorów. Mogłoby wtedy przenieść uwagę partnerów na forum swoich parlamentów.

Mówiono o współpracy grupy parlamentarnej polskiego parlamentu z odpowiednią grupą posłów w litewskim. Jednocześnie zapelowano do dziennikarzy o wyważoną, obiektywną ocenę wydarzeń w stosunkach polsko-litewskich.

## Traktat polsko-litewski to element integracji europejskiej

Należy cieszyć się, że traktat polsko-litewski powstał. Powstał on dlatego, bo długo trwał wynegocjowanie 27 artykułów dokumentu. Zawierany jest na 15 lat. Jest to zwycięstwo i delegacji litewskiej, i delegacji polskiej — powiedział na spotkaniu z dziennikarzami z Litwy Iwo Byczewski, wiceminister spraw zagranicznych RP. Podczas spotkania obecni byli Stefan Meller — wicedyrektor departamentu Europy, Tomasz Lis — dyrektor departamentu konsularnego oraz Władysław Klaczyński — dyrektor departamentu prasy i informacji MSZ RP.

Już obecnie Polska i Litwa podpisywały około 20 umów międzynarodowych. Natomiast traktat wytyczy kierunki współpracy na długie lata. Stał się białym ciemnym do precyzyjnego sformułowania. Podczas konferencji prasowej podkreślano, że przyszły traktat wnieśli wkład w przyszłą stabilizację Europy. Znaczną część państw europejskich nawet dała w tej sprawie specjalne oświadczenia: wszyscy powitali z zadowoleniem parafowanie traktatu i ustalenia daty jego podpisania.

Polska i Litwa zawsze należały

(Dokończenie na str. 2)

## Zastrzeżenia litewskie nie mają uzasadnienia

Zdaniem polskiego MSZ trudno znaleźć podstawy do traktowania jako uzasadnionych zastrzeżeń strony litewskiej, dotyczących publikacji pt. „Polska. Krótko o historii”, autorstwa polskiego historyka Michała Tymowskiego.

Władze litewskie w środę skierowały do MSZ RP notę w sprawie tej broszury, rozpowszechnianej przez polską ambasadę w Wilnie (poprzednie wystąpienie miało miejsce w październiku ub.r.).

Chodzi m.in. o zawarte w publikacji stwierdzenie, iż w trakcie walk wojennych Wojsko Polskie zajęło Wilno, co zakończyło kształtowanie granic państwa polskiego, które ten został potwierdzony w Traktacie Ryskim. Według dyrektora departamentu prasy i infor-

macji MSZ Władysława Klaczyńskiego, „to kilka zdań, podanych w wątpliwość, zawiera jedynie stwierdzenie faktów, które miały miejsce w okresie międzywojennym”, a mapa z 1922 r. zawarta w broszurze pokazuje rzeczywisty kształt Europy, gdzie Wilno, choć nie zaznaczono, znajduje się w granicach niepodległej Litwy.

Klaczyński podkreślił, że nikt poważny nie kwestionuje granic Litwy, a prezydent Lech Wałęsa w najbliższym czasie udaje się na Litwę by podpisać traktat polsko-litewski w stolicy niepodległego państwa. Dodał, że broszura o historii Polski została opracowana w 8 wersjach językowych i jest od ponad roku dostępna w niemal wszystkich krajach Europy.

(PAP)

## Litwa zdała egzamin z demokracji

### Wywiad Prezydenta RL Algirdasa BRAZAUSKASA dla korespondenta PAP w Wilnie Aliny Kurkus

— Główne problemy, które dzielą Litwę i Polskę, dotyczą przeszłości. Europa niejednokrotnie dawała nam do zrozumienia, że nie interesuje jej polsko-litewska przeszłość. Jak pan prezydent widzi przyszłość stosunków między Litwą i Polską?

— Przede wszystkim muszę podkreślić znaczenie samego faktu podpisania traktatu dla obu naszych państw. Przyznają to także inne kraje. Za bardzo ważne i pozytywne uważam uznanie w traktacie integralności terytorialnej naszych państw, obecnych granic obu krajów ze stolicami w Wilnie i Warszawie. Podpisanie takiej umowy politycznej stwarza podwaliny do konkretniejszej współpracy naszych krajów. Trudno nawet wymienić wszystkie dziedziny, w których powinniśmy współdziałać, w których istnieje możliwość współpracy, w których powinniśmy konkretyzować nasze stosunki, zawierając porozumienia dotyczące konkretnych spraw.

Niewątpliwie na pierwszym miejscu postawiłbym współpracę gospodarczą. Mam wspólną granicę i problemy, które napotykają przemysłowcy i handlowcy po obu jej stronach, należy rozwiązać na szczeblu rządowym. Mam nadzieję, że zostaną przyjęte bardzo konkretne kroki w tym kierunku, korzystne zarówno dla jednej, jak i dla drugiej strony. Myślę, że początek zostanie zrobiony już w czasie wizyty prezydenta Wałęsę i bardzo reprezentatywnej delegacji polskiej na Litwie.

— A jak pan prezydent widzi możliwości współpracy Litwy i Polski na arenie międzynarodowej. W czym Polska może być pomocna Litwie?

— Polska zrobiła większy krok niż Litwa w stronę Wspólnoty Eu-

ropejskiej. Jest jej członkiem starszym, my natomiast mamy dopiero nadzieję podpisać w tym roku pierwszą umowę o wolnym handlu z Unią Europejską. Te doświadczenia, które ma Polska w dziedzinie współdziałania z organizacjami międzynarodowymi, szczególnie z europejskimi, mogą być dla nas bardzo pomocne.

Z drugiej strony, jeśli spojrzeć na reformy gospodarcze, to Litwa może również skorzystać z tego, co Polska zaczerpnęła z innych krajów, ze ściślejszą współpracą państw grupy wyszehradzkiej. Już wcześniej konsultowaliśmy przygotowania i prawne podstawy reform gospodarczych z polskimi specjalistami, szczególnie w dziedzinie prywatyzacji, bankowości, handlu zagranicznego. Było to bardzo pozytywne. Ceniemy te doświadczenia i mamy nadzieję, że nasi polscy koledzy będą się nadal nimi z nami dzielić, że będziemy jej mogli wykorzystywać.

Jeśli mówimy o międzynarodowym aspekcie naszych stosunków to chciałbym poruszyć jeszcze jeden problem. Myślę, że z Polską możemy współdziałać także w kwestii Obwodu Kalliningradzkiego, z którym oba kraje graniczą. Możemy koordynować nasze działania wobec Rosji. Może to być korzystne dla obu naszych państw.

— A sprawa przystąpienia Litwy do grupy wyszehradzkiej, o czym się ostatnio dość często wspomina?

— Tak, zamierzam podjąć ten problem w wystąpieniu, które będę miał razem z prezydentem Wałęsą w naszym sejmie. Podczas spotkania trzech bałtyckich prezydentów, które odbyło się przed miesiącem w Połdnie, długo mówiliśmy o ewentualnej współpracy między grupą wyszehradzką a krajami bałtyckimi.



Uważamy, że Polska jako nasz najbliższy sąsiad — członek grupy wyszehradzkiej, przy tym sąsiad historyczny — mogłaby w jakimś stopniu przyczynić się do zbliżenia Litwy, Łotwy i Estonii z grupą wyszehradzką.

— Wspomniał pan o stosunkach z Rosją. Jak by je pan prezydent ocenił? Litewska opozycja często zarzuca obecnym władzom, iż ich polityka wobec Rosji jest błędna, zbyt ugodowa.

— Muszę przyznać, że jestem człowiekiem, który mniej fantazjuje, a bardziej liczy się z faktami, takimi jakimi są, i nigdy nie mówię, co by było gdyby było lub co będzie w przyszłości. Patrzę na to, co jest. Do stosunków z Rosją przyzwyczajaliśmy największą wagę jako do stosunków z największym naszym sąsiadem. Bardzo intensywne rozmowy prowadziliśmy jesienią ubiegłego roku. Za bardzo pozytywne uznajemy wycofanie wojsk rosyjskich z Litwy. Pozytywne jest to, że wielki kraj wywiązał się z zobowiązań wobec państwa małego. Jednak pakiet porozumień, który podpisałyśmy w ubiegłym roku z premierem Czernomyrdinem, niestety nie jest w pełni realizowany. A jest to bardzo ważne nie tylko dla Litwy, lecz także dla Rosji. Chodzi m.in. o przywrócenie klauzuli

(Dokończenie na str. 3)

## Program wizyty prezydenta RP L. Wałęsę

WILNO (ELTA). Kanałami dyplomatycznymi uzgodniono program wizyty oficjalnej w Republice Litewskiej prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsę.

Lech Wałęsa z małżonką Danutą Wałęsową i towarzyszącą im delegacją przyjeżdży do Warszawy do Wilna o godzinie 9 rano 26 kwietnia. Na Lotnisku Wileńskim odbędzie się uroczysta ceremonia powitania.

Z Lotniska prezydent Polski uda się na Cmentarz Antokolski. Złoży tu hołd pamięci poległych za wolność Litwy, odwiedzi groby polskich żołnierzy.

Po krótkim wycieczku w rezydencji, Lech Wałęsa spotka się z Algirdasem Brazauskasem na pół godziny. Równolegle odbędzie się spotkanie delegacji Litwy i Polski.

O godzinie 12 prezydenci Litwy i Polski podpiszą traktat między państwowy.

Po zakończeniu tego aktu, prezydent RP zabierze głos w Sejmie. Następnie spotka się z przewodniczącym Sejmu Česlovasem Juršenasem.

W godzinach popołudniowych Lech Wałęsa z małżonką zwiedzi wzgórze Trzech Krzyży, uda się do

bazyliki, do kościoła św. Anny i pod pomnik Adama Mickiewicza, zwiedzi uniwersytet.

W rezydencji Lech Wałęsa przyjmie na audyencji premiera Adolfa Sleževičiusa.

W Pałacu Pracowników Sztuki prezydent RP i jego małżonka będą podejmowali uroczystą kolację.

W środę rano Lech Wałęsa z małżonką uda się do Kaplicy Ostrobramskiej, w której zostanie odprawiona Msza św.

Następnie odbędzie się jeszcze jedno spotkanie Algirdasa Brazauskasa i Lecha Wałęsę. Po nim prezydenci wystąpią na konferencji prasowej. Później dostojny gość odwiedzi Troki. W tymczasowej rezydencji prezydent Polski wyda obiad.

W godzinach popołudniowych Lech Wałęsa spotka się z przedstawicielami społeczności polskiej na Litwie. Następnie uda się na cmentarz Rossa, złoży hołd pamięci Józefa Piłsudskiego i Jonasa Basanavičiusa.

Zgodnie z protokołem wizyta prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Litwie potrwa około 23 godzin.

### Omawia się problemy Europy

BUKARESZT, 21 kwietnia (ELTA). W czwartek prezydent Litwy Algirdas Brazauskas z delegacją uczestniczący w uroczystościach otwarcia Forum Krans Montany. Hasło konferencji — „Nowo powstające rynki”.

Z przemówieniem inauguracyjnym wystąpił prezydent Rumunii Ion Iliescu. Podkreślił, że niedawno Europa była podzielona granicami politycznymi. Zniesiona jest, ale należy dbać, by nie powstały nowe — ekonomiczne granice, dzielące państwa na bogate i biedne.

Sekretarz generalny Rady Europy Katherine Lalumiere w przemówieniu wstępnym zaakceptowała, że model społeczeństwa konsumpcyjnego, utrwalający się w całej Europie, nie rozstrzyga wszystkich problemów. Należy go dos-

konalić na podstawach praworządności społecznej, demokracji, praw człowieka. Nacjonalizm, podkreśliła ona, jest największym wrogiem postępu Europy. Spowodował nie tylko krwawą rzeź w byłej Jugosławii, lecz zostawił łańcuch rozpalać się konfliktów w Europie Wschodniej, Środkowej i Zachodniej.

Prezydent Brazauskas spotkał się z prezydentem Cypru Kleridesem i przewodniczącym OWP Arafatem.

Z przewodniczącym Rady Najwyższej Białorusi M. Grybem prezydent A. Brazauskas omówił perspektywy stosunków obustronnych.

22 kwietnia prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas wygłosił referat „Reforma gospodarcza na Litwie”.

## Traktat polsko-litewski to element integracji europejskiej

(Dokończenie ze str. 1)

do europejskiego kręgu kulturalnego, do Europy — stwierdził wiceminister Iwo Byczewski, dodając, że kraje bałtyckie chcą należeć do europejskich struktur politycznych, gospodarczych i bezpieczeństwa. Polska jest naturalnym sojusznikiem, towarzyszem na tej drodze. Podpisanie traktatu polsko-litewskiego jest elementem integracji europejskiej. Traktat reguluje sprawy Polaków mieszkających na Litwie, i Litwinów — w Polsce na zasadzie parytetu. Zapisy dają mniejszościom szansę swobodnego rozwoju, nieskrępowanego kultywowania tradycji narodowych. Traktat daje prawo posługiwania się językiem ojczystym publicznie, a tam, gdzie jest to konieczne i możliwe, również wobec władz publicznych. Daje on prawo nauki języka ojczystego i w języku ojczystym, zakładania mniejszościom stowarzyszeń, organizacji o charakterze wyznaniowym, kulturalnym, oświatowym, w tym szkół różnego szczebla. Daje on prawo używania imion i nazwisk w brzmieniu języka ojczystego. Rządy obu państw zapewniłyby prawo do wyboru przynależności narodowej, z drugiej strony, prawo mniejszości obwarowane są w traktacie tzw. klauzulą lojalności obywatelskiej. Osoba

należąca do mniejszości narodowej tak jak każdy obywatel powinna być lojalna wobec państwa zamieszkania.

Tomasz Lis stwierdził, że spośród wszystkich państw, które powstały po rozpadzie ZSRR, strona polska tylko z Litwą, Estonią i Łotwą podjęła rozmowy i podpisała umowy o ruchu bezwizowym. Należy zaznaczyć, że traktat polsko-litewski zobowiązuje strony zwiększyć liczbę przejść granicznych.

Strona polska zdaje sprawę, że jest swoistym oknem Litwy na Europę.

„Kurier Wileński” zapytał wiceministra Iwo Byczewskiego, jak przewiduje ratyfikację traktatu w parlamentach Polski i Litwy? Jak następne akty zostaną podpisane przez oba kraje w ramach realizacji traktatu? Iwo Byczewski stwierdził, że jest optymistą, widzi dyskusję nad traktatem w obu parlamentach jako proces, który zakończy się ratyfikacją dokumentu. „Jestem przekonany, że obu delegacjom udało się wynegocjować dobry traktat” — powiedział. Dodaj, że w 2 miejscach traktatu przewidziano podpisanie umów wykonawczych, rzutujących na prawo wewnętrzne naszych krajów.

Józef SZOSTAKOWSKI  
Warszawa

## Č. Juršėnas przyjął przedstawiciela NATO

WILNO (ELTA). Przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas przyjął w piątek dowódcę naczelnego połączonych sił zbrojnych NATO w Europie Północnej generała G. Johnsona. Podczas rozmowy, w której uczestniczył minister ochro-

ny kraju Linas Linkevičius, poruszono kwestie bezpieczeństwa państw bałtyckich, zakomunikował dla agencji ELTA doradca przewodniczącego Sejmu Arūnas Godunavičius.

## Zagadnienia nauk rolniczych

WILNO, 21 kwietnia (ELTA). W Dotnuiwie, w Litewskim Instytucie Rolniczym odbyła się republikańska narada — „Zadanie nauk rolniczych w realizacji reformy rolnej”.

Referat wstępny o obecnym stanie gospodarki rolnej, rozliczaniu się przedsiębiorstw przetwórczych, przydziale kredytów i innych problemach rolników w innych minister gospodarki rolnej Rimantas Karazija.

Podczas narady głos zabrali premier Republiki Litewskiej Adolfas Šleževičius. Za jedną z najważniejszych kwestii w gospodarce rolnej uważa poszukiwanie rynków. Poza tym ważne jest wytworzenie taniej i dobrej jakości produkcji rolnej.

Znani naukowcy rolnictwa omówili perspektywy przygotowania specjalistów różnych dziedzin, aktualne problemy dalszego roz-

woju wsi, uprawy roślin, hodowli zwierząt, melioracji i mechanizacji. Obecnie na Litwie działa 8 instytutów nauk rolniczych, 2 ich filie, 8 stacji doświadczalnych i 2 akademie, jednak z braku środków w ostatnich latach 9 instytutów zwolniono prawie trzecią część pracowników naukowych. Liczni z nich aktywnie uczestniczyli w przygotowaniu programów działalności gospodarki narodowej i rozwoju jej poszczególnych gałęzi.

Zdaniem uczestników dyskusji, do ponysłnej części przebiegu reformy rolnej bardziej mogłaby się przyczynić nauka. W tym celu potrzebne są wyraźne odpowiedzi na zasadnicze pytania: jaki powinien być system podatkowy w rolnictwie, jakich warunków wymaga szybszy rozwój spółdzielczości, jak połączyć sprawy rolniczej, prywatyzacji, zatrudnienia rolników i ich środków życia.

# Okno na świat

Z DONIEŚIŃ PAP, ELTA

## Bośnia

### ONZ żąda wycofania się Serbów z Gorażde

Rada Bezpieczeństwa ONZ zażądała w piątek wycofania sił Serbów bośniackich oblegających muzulmańską enklawę Gorażde w Bośni wschodniej. Za uchwaloną rezolucją w tej sprawie głosowało jedynymśniewszystkich 15 członków Rady.

RB ONZ potępiła serbskie ataki na tę strefę bezpieczeństwa ONZ i

wezwała oblegających do wycofania wojsk i uzbrojenia na odległość, z której nie mogliby zagrazać miastu. Rezolucja zawiera też żądanie natychmiastowego zawarcia porozumienia o zawieszeniu broni w Gorażde oraz całej Bośni i Hercegowinie, a także powstrzymaniu się od prowokacji, niezależnie od tego, kto się ich dopuszcza.

### Christopher wyklucza ataki na cele w Serbii

Szef amerykańskiej dyplomacji Warren Christopher wykluczył — przynajmniej w najbliższej przyszłości — możliwość ataków lotniczych na cele w Serbii. Zapropnowana przez USA koncepcja rozszerzenia ataków lotniczych NATO na pozycje bośniackich Serbów w innych częściach Bośni, nie tylko wokół Gorażde, nie przewiduje ataków na cele w Serbii — powiedział w wywiadzie telewizyjnym Warren Christopher.

Możliwość ataków na cele wojskowe i gospodarcze w Bośni jest jednak brana pod uwagę. Christopher powiedział, że w przyszłości NATO może podjąć takie działania, jeśli Serbowie nie zaprzestaną ataków na strefy bezpieczeństwa w Bośni.

Ataków lotniczych na cele w Serbii zażądał Sam Nunn, przewodniczący komisji obrony w amerykańskim Senacie.

### Rosja może się wycofać, jeśli NATO zaatakuje

Rosja może się zastanowić nad wycofaniem swoich żołnierzy z sił pokojowych ONZ (UNPROFOR) w Bośni, jeśli NATO zdecyduje się na ataki z powietrza przeciw tamtejszym Serbom — powiedział w piątek agencji Interfax „pewien wysoki rangą dyplomata”.

Zdaniem owego dyplomaty, reakcja bośniackich Serbów na naloty byłoby użycie siły przeciw „błękitnym hełmom”.

Reagując na apel sekretarza generalnego ONZ, państwa NATO przynajmniej mogą się okazać racjonalnym wyścikiem.

Serbowi atakami z powietrza. Zdaniem cytowanego przez Interfax dyplomaty, „taka decyzja mogłaby doprowadzić tylko do rozszerzenia się konfliktu. Rozwiązałyby ją może Serbowi, którzy mogliby pójść na całość nie tylko wokół Gorażde lecz także w innych regionach Bośni i Hercegowiny”. Taką sytuacją mogłaby oznaczać zagrożenie dla sił pokojowych ONZ w Bośni. Gdyby do tego doszło, ewakuacja rosyjskiego batalionu (ok. 400 żołnierzy) z okolic Sarajewa mogłaby się okazać racjonalnym wyścikiem.

## Bliżni Wschód

### „Uzdrowiona atmosfera”

Atmosfera panująca między Izraelem i Organizacją Wyzwolenia Palestyny została „uzdrowiona” — powiedział dziennikarz w piątek w Bukareszcie izraelski minister zagranicznych Szimon Peres po tym w ciągu dwóch dni spotkania z szefem OWP Jaserem Arafatem.

Do rozmów doszło przy okazji udziału obu polityków w Międzynarodowym Forum Gospodarczym w czasie którego wypowiedzieli się na temat Bliskiego Wschodu.

Peres dodał, że jeśli zajdzie potrzeba, przybędzie z Arafatem do Gorażde w niedzielę mają być wznowione rozmowy na temat szczytów w Jeny w Izraelu-palestynie. Izraelski Zasad Samorządu Palestyńskiego w Jerychu i Strefie Gazy.

## Japonia

### Koalicja oficjalnie akceptuje kandydaturę Haty na premiera

Przywódcy siedmiu japońskich partii, tworzących koalicję rządową, ostatecznie zaakceptowali kandydaturę obecnego ministra spraw zagranicznych Tsutomu Haty na stanowisko nowego premiera Japonii. Kandydatura ta prawdopodobnie zostanie przyjęta na przewodniczącym posiedzeniu parlamentu.

## Ruanda

### Natarcie FPR

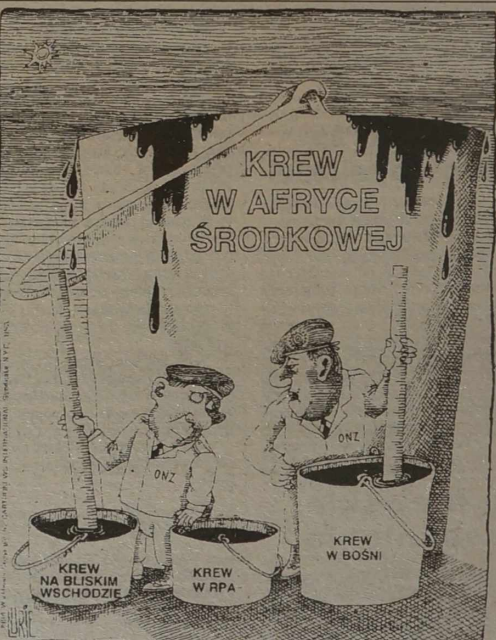
Po zajęciu miasta Rwangata na północy kraju, oddziały opozycyjnego Ruandyjskiego Frontu Patriotycznego (FPR) zbliżają się do stolicy kraju Kigali.

Do nowych masakr doszło w 60 ludnościowych miastach Butare, Giso ma i Gikondoro. Organizacja ochrony praw człowieka Human Rights Watch z siedzibą w Nowym Jorku podała przed kilku dniami, że w wyniku masakr międzyplemiennych w Ruandzie zamordowano co najmniej 100 tys. osób. Przedstawiciele organizacji charytatywnej obawiają się, że mogą zginąć kilkadziesiąt tysięcy osób więcej. Ocenia się, że w kraju jest pół miliona uchodźców (na 6 mln ludzi).

Ofiarą padają głównie członkowie mniejszościowego plemienia Tutsi, zabawani przez większośćowe plemię Hutu.

Radio w sąsiednim Burundi podało, że tymczasowy prezydent Sylvestre Ntibantunganya odbył spotkanie z ministrami i przedstawicielami sił zbrojnych oraz samorządu lokalnego, aby znaleźć trwałe uregulowanie konfliktu domowego. Rozgłoszenia podała, że w stolicy Burundi Bujumburze toczą się sporadyczne walki.

Dyplomaci obawiają się, że Burundi może eksplodować podobnie jak Ruanda. W październiku zeszłego roku wojsko zabiło w Bujumburze przywódcę historii prezydenta z większościowego plemienia Hutu. W wyniku masakr międzyplemiennych, jakie toczyły się później przez kilka tygodni, zginęło ok. 100 tys. ludzi, a do krajów sąsiednich zbiegło ok. 700 tys. osób.



Krew w Afryce Środkowej? Gdzie leży Środkowa Afryka? „RZECZPOSPOLITA”

## Wojna mafii w Moskwie

Po Gruzinach — szefach mafii — przyszła kolej na Ormian. W środę nieznani sprawcy ciężko zranili niejakiego „Gogę z Erewanu”, szefa ormiańskiego odłamu moskiewskiej mafii. 67-letni Gaik Geworkian został trafiony kilkoma kulami w drzwiach swego domu na jednej z głównych ulic Moskwy. Zamachowiec zdolał zbiec. Goga znajduje się w szpitalu w ciężkim stanie.

W sobotę w wyniku eksplozji

ładunku wybuchowego zginął we własnym mieszkaniu Ormianin Eduard Kusikian. Ranni zostali jego żona, matka, brat i 4-letni syn. W początkach kwietnia rzeczono z samochodu granat na grupę kioskarską — Ormian na jednym z przedmieść rosyjskiej stolicy.

Najważniejszym wydarzeniem z tej wojny mafii jest jednak likwidacja „Otarika” czyli bardzo wpływowego w świecie przestępczym Otariego Kwantriszwilliego.

W Moskwie rozszedły się pogłoski, że ministerstwo spraw wewnętrznych i służby kontrwywiadowe — zaniepokojone wpływami, jakie mafia ma w rosyjskiej stolicy — utworzyły specjalną służbę oddział pod kryptonimem „Szara strzala”. Zadaniem tego oddziału ma być fizyczna likwidacja szefów poszczególnych narodowych grup mafijnych, m.in. gruzińskiej i ormiańskiej.

# Kalejdoskop aktualności

## Popularny temat

Na łamach prasy litewskiej coraz to wybuchają „kredytowe bomby”. Niedawno pisano o obrotach o 20 mln litów, które Bank Litewski przełał dla rządu przez „Litimpex Bankas”. Teraz wybuchł skandal wokół kowieńskiej „Lavery”, która za niską ceną kredytów Banku Rolnego (2 mld 700 mln talonów) zakupiła za granicą niekiedy niepotrzebne ziarno. Gazety żądają konkretnych odpowiedzi na ten temat.

## Zapano złodziej samochodów

Niestety, najniższych rangą w wielkim, jak wnioskuje się „konkretnie” trudnym się tym procederem. Wszystko zaczęło się 7 kwietnia, kiedy skradziono pewnemu panu amerykański samochód wartości 30 tys. USD. Po paru dniach w domu właściciela zadzwonił i bardzo grzecznym osobnik zaproponował odmalowanie skradzionego wozu za 9 tys. USD. Dalej sprawy potoczyły się jak w filmie detektywistycznym: dwóch policjantów przebranych za cywiliły zainstalo powołano pod wskazany adres i złożyło kajdanki na ręce sprawców.

## „Bayer” nad Bałtykiem

W Rydze powstało przedstawicielstwo na kraje bałtyckie słynnego międzynarodowego koncertu „Bayer” (tego od aspiryny). „Bayer Baltic” zainteresowany jest dostawami na Litwę różnego rodzaju środków chemicznych, potrzebnych w przemyśle lekkim. Przedstawicielem Litwy został 35-letni chemik Povilas Gaidamavičius.

## Centrum higieny bije na alarm

Republikańskie Centrum Higieny ustaliło, że w 1993 r. zbadano około 60 próbek artykułów żywnościowych. W 91 proc. ich znajdowały się mikroorganizmy. Szczególnie żył stan nabiału. 22 proc. sprawdzonych w Wilnie mleka pasteryzowanego było skażone. Niestety, takie badania przeprowadza się coraz rzadziej z powodu wysokich ich kosztów: przebadanie jednego produktu kosztuje mniej więcej 18 DM.

## Skandal w Krakowie

W ub. roku merowie Wilna i Krakowa podpisali umowę o założeniu w Wilnie krakowskiej restauracji, a w Krakowie — wileńskiej. Litewska restauracja otrzymała już lokal w centrum Krakowa i nawet bez opłaty kosztów dzierżawy. Polakowie w Wilnie, jak wiemy, dotąd nie ma. Tym niemniej w krakowskiej restauracji, która miała się stać jednocześnie ośrodkiem informacyjno-kulturalnym, wybuchł skandal. Powołana komisja ustaliła mnóstwo nadużyć finansowych. Sprawa otarła się o sąd.

## „Malarstwo i kino”

W Ośrodku Sztuki Współczesnej w Wilnie zainaugurowano festiwal francuskich filmów o sztuce. Wyświetlono już film „Pablo Picasso”. Codziennie o godz. 17 (w soboty również o 15 godz.) będą wyświetlane filmy o wybitnych malarzach francuskich. Wstęp — wolny.

## Litewsko-niemiecki klub przedsiębiorców

Powstał litewsko-niemiecki klub przedsiębiorców. Należą do niego takie spółki jak „Drauda”, „Idabasaar”, „Vilbara” i in. Prezydentem klubu został dyrektor generalny „Draudų” R. Stankevičius. Analogiczny klub litewski powstanie w Berlinie. Obecnie na Litwie jest około 500 litewsko-niemieckich spółek.

## Przewiduje się podwyżka cen alkoholu

W spółce kowieńskiej „Stumbras” odbyła się konferencja prasowa, na której dyrektor spółki A. Dziugas opowiedział o osiągnięciach i problemach zakładu. „Stumbras” posiada dziś na Litwie 20 hurtowni i 15 punktów sprzedaży detalicznej. Największy problem stanowi konkurencja. Zdaniem dyrektora, 30 proc. napojów alkoholowych, sprzedawanych na Litwie — to falsyfikaty, 10-15 proc. — kontrabanda, płynąca przez Mukran. Jak twierdzi A. Dziugas, nietrudno odróżnić falsyfikat od oryginalnego napoju — na podstawie ceny. Oryginalny zagraniczny alkohol nie może kosztować 8 litów, bo za granicą jest on b. drogi. Mięso w Niemczech kosztuje 5 marek, a wódka 9-10 marek. Podobnie w USA: mięso kosztuje 4,5 USD, a wódka 9 USD. Na Litwie dzieje się odwrotnie. Dlatego dyrektor „Stumbras” przewiduje podwyżkę cen w najbliższym czasie alkoholu na Litwie, przynajmniej 1,5 raza.

## Jeszcze jeden nosiciel AIDS

Na Litwie zarejestrowano jeszcze jednego — 21, nosiciela AIDS. Jest nim młynarz, który sam się zgłosił do ośrodka AIDS. Jak dotąd na Litwie było 20 nosicieli, z których czterech zmarło, u dwóch urodziły się zdrowe dzieci.

## Podjeżdżana prywatyzacja

Przebiegający już o podjeżdżaniu prywatyzacji domów w Wilnie. W pierwszym przypadku chodziło o dom przy ul. Wileńskiej, który odzyskała, a potem sprzedała niemiecka R. Epstein z Kanady. Jak się okazało, zdobyła ona bardzo niską cenę, ponieważ niemiecki i bardzo szybko dom odsprzedała. Przedstawione przez tę panią dokumenty były wystawione przez nieistniejącą w Kanadzie urzęd i podpisane przez nieistniejącą osobę.

Następnym „podjeżdżaniem” domem okazał się obiekt przy ul. B. Radviłaite 12. Kupił go „chłopak z Gariunai” — jak pisała prasa. I poza tym jeszcze jeden dom zabity, tzw. „Bajorų klubas”.

## „Kauno rampa-94”

W czwartek wieczorem w Domu Kultury w Kownie rozpoczął się festiwal teatrów amatorskich „Kauno rampa-94”. Tegoroczne święto jest już 22. Uczestnikami festiwalu jest 5 najlepszych zespołów Litwy.

## Orzeczenie Sądu Konstytucyjnego

Sąd Konstytucyjny odnotował rozbieżność Kodeksu Matrzeńskiego i Rodzinnego z Konstytucją republiki. Zgodnie z wydanym orzeczeniem przynajmniej jedna z zasadniczych funkcji państwa nie zgadza się z normą drugiej części 6 art. kodeksu i drugiej części art. 12, głosząca, że o prawach i obowiązkach małżonków stanowi związek, zawarty w urzędzie stanu cywilnego.

## Odrzucono skargę Zgody Narodowej

Kolegium spraw cywilnych Sądu Najwyższego odrzuciło skargę zarządu Zgody Narodowej (Konservatyści Litwy) z powodu niezarejestrowania przez Główną Komisję Wyborczą Ludwikasa Sabutisa, jako kandydata na posła na Sejm w okręgu kowieńskim z ramienia tej partii.

## Nagrobki z cmentarzy — w schodach Poczty Głównej

Zaczęto demontowanie schodów Poczty Głównej w Wilnie. Okazało się, że zbudowano je, podobnie jak schody wiodące do Pałacu Wspólnoty ZZ, z nagrobków zabawianych z cmentarzy żydowskich.

## „Świtezianka zaprasza”

do Pałacu Wspólnoty ZZ na wiosenny koncert poświęcony pożegnaniu starszej grupy tanecznej oraz Dniowi Matki, który odbędzie się 30 kwietnia 1994 r. o godz. 17. Bilety do nabycia — przed koncertem.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnej, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

# Litwa zdała egzamin z demokracji

(Dokończenie ze str. 1)

najwyższego uprzywilejowania w handlu. Niestety Rosja nie wypełnia swych zobowiązań, mimo że porozumienia te były ratyfikowane. Nie wypełnia nawet porozumienia w sprawie pomocy prawnej, które — choć podpisano je ponad rok temu — nie zostało dotychczas ratyfikowane.

Przy tym nie ma żadnych powodów, by tych umów nie wypełniać. Głagie wyświadczenie przez stronę rosyjską jakichś nowych warunków w tej sprawie nie jest w porządku.

Inne problemy w stosunkach litewsko-rosyjskich są tematem naszych dalszych rozmów. Rosja przedstawia np. Litwie projekt umowy o tranzycie przez jej terytorium do Obwodu Kaliningradzkiego i powrotem. Trzeba ten projekt omówić. Są w nim sprawy, które niezapewni są dla nas do przyjęcia.

## — A co pan sądzi o „bliskiej zagranicy”?

— Uważam, że takie określenie w ogóle nie powinno istnieć w języku dyplomacji. Rosja dla nas jest także „bliską zagranicą”. My także mamy interesy w Rosji, tak jak i ona u nas. Interesy ekonomiczne, społeczne, związane z ochroną mniejszości narodowych. Na terenie Rosji mieszka 100 tys. Litwinów. Pozostali tam jeszcze z czasów represji stalinowskich. Problemy trzeba omówić, rozwiązać i żyć w pokoju.

— Wróćmy do spraw polskich. Jak ocenia pan polską mniejszość na Litwie? Pod jej adresem są wysuwane różne zarzuty, że to „puczyści”, „autonomiści”. Polaków to bardzo boli. Co pan przycydzent na to?

— No cóż, na Litwie żyją różni ludzie. Oficjalnie takie opinie nie ma. Jeśli chodzi o stosunek do mniejszości narodowych, Litwa — moim zdaniem — zdała egzamin z demokracji. Podobnie jak i Polska została przyjęta do Rady Europy. Nie widzę tu żadnych problemów. Nawet ośmielibyśmy się zapytać, w jakim innym kraju polskiej mniejszości narodowej żyje się lepiej niż na Litwie. W jakim: na Łotwie, na Białorusi, na Ukrainie? Przecież tam mieszka wielu Pola-

ków. Gdzie lepiej został rozstrzygnięty problem mniejszości narodowych?

— Skąd więc biorą się pretensje, jakie mają do Litwy mieszkający tu Polacy?

— Nie prowadziliśmy tego rodzaju studiów. Mogę jednak sądzić po tendencjach, które istnieją także wśród Litwinów, po ocenach sytuacji mniejszości litewskiej w Polsce — inteligencji, profesorów, poszczególnych towarzyszy. Trzeba to chyba uznać za przejaw demokracji w obu krajach.

Jako prezydent odpowiadam za nasze oficjalne, państwowe działania i stosunek polityków. Mogę powiedzieć, że problemom tym zawsze poświęcamy bardzo wiele uwagi. Spotykam się z wileńskimi Polakami, i z których wielu zresztą na mnie głosowało, i zawsze znajduję z nimi wspólny język. Nigdy też nie stwierdziłem, by ich problemom miały zabarwienie polityczne. Na Wileńszczyźnie żyją obok siebie i Polacy, i Litwini, i Rosjanie i nie ma między nimi problemów. Jest jednak grupa polityków, która wręcz wymyśla problemy, stwarza je tam, gdzie ich nie ma.

— A jaki jest stosunek pana prezydenta do różnego rodzaju postulatów czy żądań wysuwanych przez polską mniejszość, jak np. rejelekcja klubu AK-owców czy Uniwersytetu Polskiego w Wilnie?

— No cóż, mamy własne ustawodawstwo, własne przepisy prawne. Jeśli żądania te są zgodne z naszym ustawodawstwem, z naszą Konstytucją, to proszę bardzo. Jeśli jednak sprawa te stawia się ponad wymogami prawa to... Weźmy sprawę uniwersytetu. W każdym kraju każdemu uniwersytetowi stawia się pewne wymogi. Człowiek, który kończy uniwersytet, powinien otrzymać odpowiedni poziom wykształcenia. Mamy ustawę, są warunki, które musi spełniać wyższa uczelnia, by mogła być zarejestrowana. Jeśli wszystkie te warunki zostaną spełnione, nie widzę problemu.

— A sprawa miejsc pamięci narodowej, polskich pamiętek historycznych. Czy problem opieki nad nimi też może być rozwiązany?

— Naturalnie. Sprawie tej poświęcono wiele miejsca w traktacie. Na Litwie jest wiele pamiętek kultury polskiej, wiele grobów zasłużonych Polaków, którymi państwo musi się opiekować. Z drugiej strony jednak oczekujemy, że strona polska także będzie się opiekowała pomnikami litewskimi, szczególnie na Suwalszczyźnie, gdzie są litewskie cmentarzyki wojskowe, groby uczestników walk o wolność Litwy. W tej sprawie obie strony powinny przestrzegać norm międzynarodowych. Wszystko to jest dość szczegółowo omówione w traktacie. Wystarczy więc, żeby to, co zostało zapisane w traktacie, było po prostu realizowane. Wielkie pole do działania mają tu organizacje społeczne, tak w Polsce jak i na Litwie.

— Wracając na zakończenie do sprawy traktatu, który wywołuje tyle emocji zarówno w Polsce jak i na Litwie. Czy uważa pan, że nie będzie problemów z jego ratyfikacją przez sejm litewski? Opozycja protestowała jeszcze przed parafowaniem dokumentu. Jaki to miało wpływ na jego ostateczny kształt?

— Przypuszczam, że dyskusja nad ratyfikacją będzie, i to być może dość ostra, mam jednak nadzieję, że traktat zostanie ratyfikowany. Potrzeba do tego 2/5 głosów wszystkich posłów. Sądzę, że tyle się zbierze.

Jeśli zaś chodzi o przeciwników, to oczywiście na Litwie, podobnie jak i w Polsce, są grupy nastawione bardzo radykalnie, które szczególnie negatywnie oceniają wydarzenia z początków XX wieku, domagając się ocen historycznych. Jed-nak kiedy się buduje stosunki między państwami, w imię współpracy należy pozostawić dyskusje historyczne historikom. Naturalnie nie da się ich przerwać, ale jest to sprawa innych osób i kwestia czasu. Nie uważam, by opinie radykałów miały istotny wpływ na prace nad traktatem.

# Prolog do 50-lecia wileńskiej Piątki

Piątka to szkoła średnia, która jedyna wśród wileńskich szkół ogólnokształcących na razie nie ma imienia patrona czy patronki. Czy jej będzie miała, to zależy od samych uczniów, absolwentów, zainteresowanych. Przedwczoraj w lokalu ZM ZPL przy Świętostefańskiej 2 odbyło się zebranie w ramach Klubu Dyskusyjnego na temat programu przewidywanego uczczenia 50-lecia tej szkoły, przypadającego w tym roku.

Zebrało się około 20 osób, zasadniczo wychowanków tej szkoły, a obecny dyrektor jej Wacław Baranowski zorientował ze stanem szkoły na dziś, omówił wstępny program zlotu absolwentów szkoły przewidywanego na połowę października br. Dla zrealizowania zamierzeń

powołano komitet organizacyjny, którego przewodnictwem zlecono właśnie dyrektorowi Baranowskiemu. Jako że jednym z zamiarów będzie okolicznościowa edycja dot. dziejów szkoły, powołano komisję redakcyjną z Krystyną Adamowicz jako przewodniczącą.

Przedyskutowano też kwestię imienia szkoły. Ogólna opinia tu była, żeby zostawić numer 5, na razie nie zabiegać o imię. Zaakceptowano program zlotu, ale o tym na łamach napisze wkrótce sam dyrektor szkoły.

Redakcję poproszono o wprowadzenie stosownej rubryki dot. co bardziej znanych absolwentów, sylwetek ich nauczycieli.

D.P.



## Dziś w bankach litewskich

KURS WALUT	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
"Litimpex"	3,97	4,02	2,34	2,39	0,20	0,22
"Vilniaus bankas" (1%)	4,00	4,00	2,32	2,38	0,15	0,25
"Lietuvos verslas"	3,98	4,02	2,34	2,39	0,20	0,40
"Aurabankas"	3,97	4,01	2,35	2,39	0,19	0,23
"Senarniesčio bankas"	3,98	4,02	2,36	2,39	0,20	0,22
"Lietuvos akcinis inovacinis bankas"	3,96	4,02	2,33	2,39	—	—

## Wezoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3 793	3 947
Marka niemiecka	13 011	13 543
Dolar amerykański	21 964	22 860
Funt brytyjski	32 865	34 207
Frank szwajcarski	15 335	15 961

# Wzniesmy się ponad podziały

## Echa naszych publikacji

Naprawdę ciekawymi i poważnymi problemami zasygnalizował nam łamach "K.W." Bogusław Gruzewski w swym artykule: "Miejsce Polaków w życiu politycznym Litwy". Zgadza się z opinią autora co do sytuacji politycznej Polaków zamieszkałych na Litwie. Natomiast mam własną opinię na temat tego, co należy czynić, by sytuacja ta uległa poprawie. A więc po kolei.

Po rozpadzie KPL, w której Polacy odgrywali, niestety, a może na szczęście, nieznaczny rolę, bardziej aktywne skupili się w ZPL. O Związku Polaków na Litwie dyskutowaliśmy już nieraz, przy tym opinie często różniły się diametralnie, więc nie ma sensu ich dzisiaj powtarzać, bo i tak każdy zostanie przy swoim zdaniu. Chodzi mi o co innego. A mianowicie: pan Gruzewski proponuje przekształcić ZPL w klub dyskusyjny. A przecież taki klub pod przewodnictwem Stanisława Krzywickiego już mamy. I co z tego? W dyskusji na tak ważny temat, jakim jest oświata, brało udział około 20 osób. Cyfry mówią same za siebie. Polacy nie umiają i nie chcą dyskutować. Ogarnęła nas apatia i obojętność. Tu i ówdzie rozlegają się głosy: a co mi to do tego? co to dla? dlaczego ja mam to robić, a nie ktoś inny?... Słowem, większość woli stać na uboczu, tylko obserwować, a czasem krytykować tych, którzy coś robią. Zazdrość, podejrzliwość, chciwość — oto cechy, które w nas dominują. Tacy już jesteśmy i nic na to nie poradzisz.

Zajmijmy się przez chwilę kalkulacją. Jest nas na Litwie ponad ćwierć miliona. Gdyby każdy wyłożył zaledwie po jednym banknocie w wizerunkiem dwu bohaterskich lotników, już dawno nasze dzieci uczyłyby się w szkole im. Jana Pawła II. Ale gdzie tam! Wszystkie głowy są odwrócone w kierunku Polski i dalej, czekamy na datki, przyznawczaliśmy się do tego, że ktoś nam sfinansuje każdy nasz pomysł. Czynim niektórych redaktorów posunął się aż tak

daleko, że mają śmiałość mówić: "A niech no sam papier sfinansuje budowę szkoły swego imienia". Czego Polacy mogą dokonać mając w swoim gronie takich dwojgospiniów? Ale wracam do tematu.

Moim zdaniem, skoro ZPL dotąd się nie rozpadł, oznacza to, że organizacja ta jest potrzebna społeczności polskiej na Litwie. Dlatego radziłbym dać ZPL-owi święty spokój. O tym, jaki to ma być związek, niech dyskutują jego członkowie. Gorsze jest to, że znaczna część naszych aktywistów znalazła się za burtą jakichkolwiek polskich organizacji. Część z nich wstąpiła do licznych ogólnorepublikańskich partii, część działa na własną rękę, są i tacy, którzy w ogóle zrezygnowali z działalności społeczno-politycznej. Na ich miejsce przychodzi inni, życie toczy się dalej, ale faktem jest, że Polacy są rozproszeni i jako jednolita grupa na scenie politycznej Litwy raczej nie istnieją. Zgadza się z autorem wyżej wymienionej publikacji, że idealną byłaby sytuacja, gdyby w większości działających na Litwie partii istniały grupy (frakcje) polskie. Tylko skąd weźmiemy aż tylu kandydatów, by wystarczyło ich na założenie frakcji w poszczególnych partiach. Przecież dziś nikt nikomu nie broni wstępu do różnych partii i ugrupowań politycznych. Polacy od dawna działają w DPPL i innych partiach, ale nikt dotąd nie wpadł na pomysł założenia w nich frakcji. Poza tym społeczność polska z tej działalności nie ma żadnego pożytku.

W śródoświaku polskim krąży też inna myśl — o założeniu nowej polskiej organizacji społeczno-politycznej. Podobnie jak w Niemczech, gdzie istnieją dwa związki Polaków: ZPN i ZPN "Zgoda". Ale wydaje mi się, że ZPL-2 (tak go umownie nazwijmy) wniesie jeszcze większy chaos w nasze życie

społeczno-polityczne i jeszcze bardziej nas skłóci. Więc co mają począć ludzie, którzy zdecydowali się poświęcić swój czas, energię i zdrowie dla wspólnego dobra?

Wyjściem z sytuacji, moim zdaniem, jest założenie nowej partii. Partii otwartej dla wszystkich obywateli Litwy — niezależnie od narodowości i wyznania — z zastrzeżeniem, że Polacy będą odgrywali w niej pierwszorzędą rolę. Ze względu na kryzysową sytuację wsi chyba na czasie byłoby założenie partii chłopskiej. Przykład PSL-u w Polsce dowodzi, że taka organizacja polityczna zyskałaby duże poparcie społeczne i to nie tylko na wsi. Istnieje jednak obawa, że przy dzisiejszych podziałach narodowościowych, będzie niemiernie trudno stworzyć jednolitą partię. Chociaż... nie ma rzeczy niemożliwych. Wystarczy iskierka nadziei, odrobina dobrych chęci i stanowczości, a sprawa ruszy z miejsca. Po prostu trzeba być optymistą. Własna partia dawałaby nam szanse na "własnego" ministra, a może nawet premiera, nie mówię już o prezydencji. Przecież był Litwin królem Polski i to świętym królem. Historia (z pewnymi korektami) czasem lubi się powtarzać.

Otrzymajmy się więc z tej spiżnicy, pokonajmy własną rzekomośnią nieudolność, apatię, lenistwo. Siedzenie tylko na własnym podwórku w oczekiwaniu, że ktoś coś dla nas zrobí, jest przestępstwem. Czas ucieka nieubłagannie. Wzniesmy się wreszcie ponad podziały i bierzmy swoje losy w swoje ręce. Kultura i oświata — to nasza rzecz, polityka jest sprawą w równym stopniu dotyczącą wszystkich obywateli Litwy, zaś gospodarka w ogóle nie uznaje żadnych podziałów — według poglądów czy narodowości — gdy w państwie się dzieje, cierpią na tym wszyscy, gdy się gospodarka rozwija, wzrasta ogólny poziom życia. Ale nie możemy czekać, aż ktoś coś za nas zrobí.

Zbigniew ŁYNDO

18 marca 1938 roku, zaraz po ultimatum, kiedy w Kownie została otwarta Ambasada Polska sprawy narodowościowe się ożywiły. Wkrótce jednak wojna przyniosła nowe przecięcia...

Otóż tamta przeszłość nasuwa podobieństwo do sytuacji dzisiejszej. Trudno zrozumieć, na przykład, do czego dążą niektórzy ludzie nauki, jak np. profesorzy p.p. Garstwa, Klimas, Abramauskas, Ozolas?

W celu wzmoczenia niepokoju wokół możliwości podpisania traktatu z Polską, wykorzystując się radio, telewizję oraz prasę, 10 marca br. studiałem relacji dr. fil. R. Ozolasa. Mówił, m. in.: "Jestem za tym, by podpisać umowę... natomiast obawiam się "plątej kolumny" — to znaczy — Polskiej Ambasady w Wilnie oraz ZPL". Nasuwało mi się pytanie: czym tak bardzo zawinił ambasador RP w Wilnie Jan Widacki? Że obok sprawy państwowych obowiązków pomaga miejscowym Polakom w odnawianiu kultury i oświaty narodowej — jest to jego szlachetnym czynem. Przecież litewscy dyplomaci prowadzą podobną działalność w Polsce i innych krajach.

Stella i Aleksander  
CZEPOWICZOWIE,  
emeryci

Kowno



Fot. W. Zarnowski

# 2 porządy REAKCYJNE

## Wokół retransmisji TVP

### Polski program musi być ciekawszy od pozostałych

Szanowny Panie Redaktorze! Piszę do Pana w sprawie Telewizji Polskiej. Jesteśmy bardzo rozczarowani zmianą programu I na TV Polonia. O ile w I programie większość audycji oglądaliśmy z przyjemnością, o tyle obecnie pozostają ciekawe tylko Tele-Express (z I programu) i Panorama (z II pr.). Owszem, z tezką w oku starze pokolenie ogląda archiwalne polskie filmy, ale na dłuższą metę to nie stanowi atrakcji, zwłaszcza dla młodzieży. Program Telewizji Polskiej musi być ciekawszy niż inne, wtedy będzie oglądamy. Zaprzestanie nadawania I programu tłumaczono jakoby wielkimi wydatkami na licencję za nadawanie filmów zagranicznych. Trudno uwierzyć, by 40-milionowy naród polski nie był w stanie opłacić nadawania tych

filmów dla 300 tysięcy swoich polaków na Litwie.

Aplujemy do Pana i przedstawicieli organizacji polskich na Litwie, którzy spotkają się z prezydentem Lech Wałęsą, by kwestię retransmisji I programu i to nie w ciągu 3 dni w tygodniu, ale codziennie, przedłożono Panu Prezydentowi jako gorącą prośbę Jego Państwa.

Checielibyśmy, by Polska była dla nas Matką, a nie macochą.

Olgierd KORCZENIUK, Zdzisław PIETRUSEWICZ, Genowefa PIETRUSEWICZ, Mieczysław SZCZĘŚNY, Czesław UNIKOWSKI, Danuta MIKUCIENIENE, Artur MIKUCIONIS, Renata PETILNEVA

Wilno

## Kiedy skończy się samowola Bałtyckiej TV?

Wielu z nas jeszcze do dziś nie może pogodzić się z faktem, że nie ma już na naszych ekranach I programu Polskiej TV. I nic dziwnego, mieliśmy swoje ulubione programy, swoich ulubionych spikerów.

Nie chcemy przyjąć do wiadomości, że Polska powinna przestrzegać praw autorskich, którymi obciążone są niektóre programy i seriale emitowane w I programie TVP. Ale fakt pozostaje faktem i chociaż z bólem w sercu, powinniśmy to zaakceptować. My tak, ale dla Bałtyckiej TV żadne prawa nie istnieją. Dlaczego panowie z Bałtyckiej TV nie wykonują postanowień Zarządu Litewskiego Radia i Telewizji? Gdzie są trzy dni przewidziane dla TVP? Może w pierwszym tygodniu trudno było zmienić swoją ramówkę, ale od 11 kwietnia można już

było to zrobić. Można, gdyby tylko była chęć, ale tych właśnie brakuje. Zrozumiałam to po obejrzeniu w TV-3 reportażu z posiedzenia Zarządu Litewskiego Radia i Telewizji.

Oglądałam ten reportaż z zaniemowieniem z powodu aroganckiego zachowania się przedstawicieli Bałtyckiej TV. To nie emocje ich ponosiły, braki brak dobrego wychowania, brak szacunku do praworządności. Ale ostatecznie jest najstraszniejsze, nasz będziemy żyć w kraju, w którym program faktycznie nie ma znaczenia? Czy nie jesteśmy potrafił pokroić samowolą Telewizji Bałtyckiej?

Alicja KLIMASZEWSKA

OD REDAKCJI: Informowaliśmy już naszych Czytelników, że przetrzymaliśmy transmisji Bałtyckiej TV na 38 kanale w wtorki, czwartki i soboty zabrakło III sądu dzielnicowego m. Wilna. Powodem takiej decyzji było powołanie złożone w sądzie przez Bałtycką TV przeciwko zarządowi Litewskiego Radia i Telewizji. A więc nie może być mowy o samowoli Bałtyckiej TV i nie powinniśmy nam nic innego, jak czekać na rozpatrzenie tej sprawy w sądzie.

## Nowy sprzęt medyczny

19 kwietnia Wileński Uniwersytecki Szpital w Santaryszkach został wzbogacony o nowoczesną aparaturę do biochemicznej analizy krwi. Ten dar wartości około pół miliona litów przekazał wileńskiemu szpitalowi przedstawicielstwo szwajcarskiego klubu "Rotari".

Ruch "Rotari" został zapoczątkowany w USA na progu naszego stulecia. Organizacja ta zrzeszająca w swoich szeregach polityków, ekonomistów, naukowców, działaczy kultury holduje zasadom politycznej i religijnej tolerancji oraz wzajemnej wspierania dobroczynnych funduszy i organizacji. Amerykański klub "Rotari" w ramach Klub "Rotari" w 1990 roku został założony (a raczej odtworzony, bo istniał w Kownie już w 1934 roku) również na Litwie. Dar dla wileńskiego szpitala w postaci aparatury medycznej jest owocem przyjaźni dwu klubów "Rotari" — litewskiego i szwajcarskiego. Pieniądze na ten sprzęt zostały zebrane podczas Święta, które odbyło się zorganizowały w Szwajcarii.

W uroczystości przekazania daru wzięli udział konsul Litwy w Szwajcarii Wiesław Darguzas-Choliferis oraz ambasador Szwajcarii na Litwie Gaudeucius Ruf.

NA ZDUJEĆIU: podczas przekazywania daru.

## "Jam nie z roli ani z soli, lecz z tego, co mię boli..."

... Te sentencje wyrzekł na łożu śmierci święty hetman i rycerz polski Stefan Czarniecki. Otóż napiszę również o tym, co mnie boli.

Ostatnio na Litwie, zwłaszcza w Wilnie i Kownie, ugrupowania nacjonalistyczne podsycają emocje, by za wszelką cenę przeskodzić w zawarcie międzypolską i Litwą paktu zgody, szacunku i dobrobractwa. Czas już pozostawić w przeszłości historyczne zajścia obu bratnich narodów, powiązanych niegdyś chrztem. Warto też pominąć orzeczenia z lat 1918-1939.

My z małżonką, jako starzy kołomyżnicy, poświęciliśmy swoje życie — obok pracy fachowej — sprawom społecznym dla dobra, tolerancji i przyjacielskich stosunków Litwinów, Polaków, Żydów, Rosjan, Tatarów i innych

narodów zamieszkujących terytorium Państwa Litewskiego.

Jeśli wszystko zmierzcy miarkami sprawiedliwości — każdy naród mógłby odnaleźć w swojej historii tzw. "białe plamy". Nas też bolalo, gdy "tautinitin-kasowici" lub "szaulisi" w latach 1923-1925 zakłócać spokój modlącym się w kościołach Polakom. Bolało również stopniowo, planowe likwidowanie — poczynając od klas początkowych, szkół z polskim językiem wykładowym, jak również fałszowanie w "Snopku" (polskich czytankach) niektórych wierszy. Na przykład, zamiast znanego wiersza "Kto ty jesteś? Polak mały. Jaki znak twój? Orzeł biały" — pisano: "Kto ty jesteś? Litwin mały. Jaki znak twój? Witis biały" itp. W roku 1937 już nie było państwowych szkół polskich. Zlikwidowano również polskie organizacje oświatowo-kulturalne. Co prawda,

podziękowania. Oto kilka zdań jednego z listów: "Jestem zachwycona tym festiwalem. Jestem zachwycona wami — bravo! bis! Nawet nie myślałam, że tak fajnie wystąpić. Z pierwszej części, to wasz zespół najbardziej mi się spodobał. Wszyscy byli fajni! Jednym słowem szczyt! Pomyśleć tylko, ludzie różnego wieku i Ci starzy, spracowani, zrzucają gospodarke, pracę, zbierają się, śpiewają, szukają... Wychodzą na scenę spracowani, niewyspani, stremowani. Ile to wysiłku, poświęcenia. Dziękujemy! Dziękujemy, że podtrzymujecie nas duchowo!"

Proszę, kto był na sali, nie piszcie osobistych podziękowań. Wypowiedzcie się na szpaltach gazety. Wypowiedzcie swe opinie, a inni (kto nie był) nich użyją o tej wielkiej imprezie. Dowiem się, czy osiągnęła ona swój cel.

Barbara SIDOROWICZ  
wios Jurgieliancy, poczta Rudziszki,  
rejon trocki

P.S. Proszę listu nie komentować, a wydrukować.

## Głucha Pieśń 25 zespołów

Gdy we wtorkowym "Kurierze Wileńskim" 12.04. nie a nic nie było o Festiwalu Polskich Zespołów Ludowych i Folklorystycznych na Litwie, mieliśmy nadzieję, że będzie to w następnych numerach, a już najpewniej w sobotę. Wreszcie sobota. I co?

Wstyd!

Kilka słów przy ogłoszeniu.

"Kurierze Wileński", dlaczego? Czy do Ciebie nie doleciały głosy 25 zespołów? A może Cię nie ciekawiła taka impreza? Jesteś zdania, że nie potrzebna ona jest? Brak miejsca na Tych łamach? "Agata" mogła wystąpić. Albo "plotki". Chętnie byłaby widziana nasza Wielka Rodzina Zespołowa i wypowiedzi o niej czmy plotki o tym, kto kogo podrywa, uwoździ, opuszcza, rozwoździ... Na tej scenie też pełno było takich, a o nich ani słowa. Od tego, że "królowa już nie jest najbogatsza" nasz stół się nie popełnił, a od pieśni, która brzmiała 10 kwietnia 1994 roku nad Wilnem niejednemu łez się robiło na duszy. O tym mówią listy, a w nich

# Książd Wojciech — rycerz Chrystusa

Który umiesz mówić w serca, a ziarnami modlitwy zasiewasz nam drogi i czas...  
Odstaw do reszty dla dobra tej ziemi, pełen gorącej miłości do bliźnich i głębokiej troski o dobro parafian i Kościoła. Człowiek, dla którego praca jest podstawową miarą ludzkiego bytowania na tej ziemi. Nasz ksiądz Wojciech Górlicki.

Książd Górlicki przybył do nas prawie trzy lata temu, głównie do pracy z młodzieżą i nie wiedział, jaki ogrom pracy czeka Go w dużej, jakże dziwnej i swoistej parafii. Już po upływie krótkiego czasu, gdy wielu parafian z nieufnością obserwowało nowo przybyłego, On z dnia na dzień pozyskiwał zaufanie dzieci i młodzieży, starszych i sędziwych — tych najbardziej łaknących Boga. Ostatecznie wszystkie serca otworzyły się dla księdza Wojciecha i wraz z Nim i z proboszczem Ejszyskiej parafii ks. Bronisławem Kraklewiciem — ejszyszczanie rozpiewani i rozmodleni ruszyli autokarami do Ostrobramskiej Pani w dniu Jej Opieki.

Pierwsze rekolekcje ksiądz Górlicki prowadził sam, lecz niedługo potem zaczął sprowadzać wciąż nowych kapłanów, wspnianych duszpasterzy, którzy własnym przykładem potwierdzają to, czego nauczają.

Na terenie parafii zaczęła działać grupa oazowa, która aktywnie uczestniczy w życiu Kościoła. Książd Górlicki ze swych rodzinnych stron (Diecezja Radomska w Polsce) sprowadził literaturę religijną i śpiewniki. Dziś w naszym kościele każdy — od dziecka do staruszka — znajduje coś, co zaspokoi jego potrzeby duchowe. Dni spędzone z Bogiem poprzez Mszę św., Drogę Krzyżową, adorację — realizują określony program uzaleźniony od poziomu duchowego każdej osoby. Podczas ostatniej Drogi Krzyżowej dzieci niosły duże krzyż, lecz każde z nich niosło także swój maty krzyżyk. Idąc tą drogą, śpiewając i rozważając przy kolejnych stacjach, od nowa wszyscy razem przeżywalismy wydarzenia ostatnich sześciu dni życia Zbawiciela na ziemi. Nasz kapłan nauczył nas z przemyśleniem Wielkiego Tygodnia czerpać naukę o sensie cierpienia, o wartości życia, o wielkiej nadziei zwycięstwa dobra nad złem.

Książd Górlicki coraz więcej czasu poświęca kazaniom, w których dużo mówi o Bogu, o swojej do Niego miłości. Jak pięknie są te kazania, wie każdy, kto słucha ich w litewskim radiu. Jakże przemawiają one do chorych, cierpiących, samotnych, którzy odnaj-

dują w nich ukojenie i spokój. Te kazania pozwalają odnaleźć nadzieję nawet w cierpieniu i w samotności, dzięki nim człowiek zagubiony potrafi odszukać Boga i siebie wśród morza zwątpień i obojętności.

Słabością ludzi świeckich jest często brak głębszej wiedzy religijnej. Książd Wojciech wraz ze swymi braćmi kapłanami robi wszystko, by tę naszą wiedzę uzupełnić. Prowadzi katechezę dla dorosłych, coraz częściej praktykuje uczestnictwo osób świeckich w czytaniach liturgicznych i innych obrzędach.

Książd Wojciech dba o harmonijny rozwój duchowy parafian, organizuje zawody parafialne. Potrafi zauważyć i docenić wysiłek każdego, bardzo umiejętnie tworzy warunki, które pozwalają ludziom wykazać swoje możliwości i umiejętności. To z Nim nasza młodzież zdobywała szczyty Tatr, to dzięki niemu "Kwiaty Polskie" śpiewają pod polskim niebem, a "Ejszyszczanie" śpiewają na stopniach nowego ołtarza, który jest dziełem Głowy rąk i którego poświęcenia dokonał podczas swojej wizyty w ejszyskiej parafii arcybiskup metropolita wileński Audrys Juozas Bačkis. A nasz chór parafialny niebawem wyruszy z pielgrzymką do Czarnej Madonny, by

między innymi dziękować za Pokój i Dobro, którym na imię jest Bóg.

Każdy, kto chociażby rzęszd z pielgrzymką ejszyszczan do Ostrej Bramy, marzy o następnej. Obok księdza Bronisława i księdza Szymona do Matki Miłosierdzia poprowadzi nas też książd Wojciech. Kapłani ci będą darzyli uśmiechem każdego, każdemu w tej drodze dodadzą otuchy, bo emanują życzliwością i tchną radością zrodzoną z dobroci.

I tak już trzy lata... Książd Wojciech uczy słowem i przykładem swej wielkiej pobożności, osobistej powagi, życzliwej miłości, bo tylko ona jest twórcza: węży przebacza, bezinteresownie pomaga innym, pamięta o chorych, cierpiących, bezradnych, zagubionych, o dzieciach sierotach.

Mijają dni, a my wciąż trwając w ziemskiej wędrówce pamiętamy o tym, że:

**"Wieczność nam kroki odmierza, nigdzie nie trzeba się śpieszyć kochać i służyć, śmiać się i trudzić — trzeba się drogą nacieszyć..."**

Dziś w dniu Twego Patrona, przym Kochany Duszpasterzu wyraz naszego uznania dla Twojej jakże cennej Osoby. Niech Pan ma Ciebie w swojej opiece.

Parafianie



We wsi Sorok - Tatary.

Fot. Iłona Rogoża.

## LIST Z UKRAINY

### Uważam siebie za Litwina

Szanowna Redakcjo! Na wstępie tego listu chciałbym przeprosić za błędy. Język polski znam nie najlepiej, nie znam wcale litewskiego, zaś ukraińskiego nie znamie pewnie Państwo, a po rosyjsku pisać jakoś nie wypada. Dlatego zdecydowałem się pisać po polsku w nadziei, że państwo zrozumieją i wybaczą mi pomyłki, które popełnię.

Kilka słów o sobie. Dziadek mojego ojca był Litwinem. Nazywał się podobno Sebastianas Antanas Zukaitis, podobno, bo mówiono mi, że męskie litewskie nazwisko nie może się kończyć na "-ites". Może i tak, w każdym bądź razie obecnie moje nazwisko brzmi Zukaiskis. Wiem, że tkwi w nim jakiś błąd, jeszcze mojemu dziadkowi po rewolucji w Rosji wpisano do dowodu osobistego nazwisko z błędem. I dzisiaj, powiem szczerze, już nawet nie wiem, jak brzmiało nazwisko moich przodków w wersji poprawnej.

Od dawna marzę o nauczaniu się języka litewskiego. Chciałbym odwiedzić Litwę — Ojczyznę moich przodków, pragnę również odnaleźć krewnych na Litwie i w Polsce. Mam nadzieję, że Państwo mi w tym dopomóżcie. To jest marzenie mojego życia. Przecież uważam się za Litwina, niestety, Litwina bez

korzeni i znajomości ojczystego języka!

Trochę o swoich przodkach: dziadek mojego ojca Sebastianas pobral się w Warszawie z Teofilą Tomas (jej ojciec miał na imię Michał). Tam też urodził się mój dziadek — Aleksander. Kiedy skończył 2 lata, jego rodzice wyjechali do Rosji, mieszkali w Moskwie, (później w Saratowie). Pradziadek pracował jako elektryk w pociągu relacji Warszawa — Moskwa. Pradziadek miał siostrę Benignę. Gdzie mieszkała ciotka i jakie nosiła nazwisko po wyjściu za mąż, mój dziadek nie wie, bo miał dopiero 4 lata, gdy w Saratowie zabito jego ojca, a mego pradziadka Sebastianasa. Ciotka Benigna nigdy odtąd do prababki nie przyjeżdżała, wszystkie więzi z nią się urwały, a o jej istnieniu dziadek wiedział raczej z opowiadań matki, bo ciotki prawie nie pamiętał.

Chciałbym odnaleźć jakichkolwiek krewnych. Mam nadzieję, że list ten mi w tym pomoże. Zawsza z dziećmi i jeszcze raz przepraszam za błędy. Język polskiego uczyłem się sam, stąd jego niedokonalość. A oto mój adres:  
Oleksandr ZUKAISKIS  
330093 Ukraina  
m. Zaporozje  
ul. Zestafonska 4 m. 16

## ECHA PO PRZEDSTAWIENIU

### Oby więcej takich spektakli!

4 kwietnia byliśmy na przedstawieniu Polskiego Teatru Ludowego przy byłym Pałacu Kolejarzy. W tym świątecznym dniu oglądaliśmy sztukę Aleksandra Fredry pt. "Pan Jowiński". Z miejsca nie żałowaliśmy, że przyszliśmy do teatru. Śmiejliśmy się "do rozpuku". Tyle było humoru w tej komedii. Często chodziło na przedstawienia tego teatru, jednakże już dawno czegoś tak nadzwyczajnego nie oglądaliśmy. Wróciliśmy do domu, jak zawsze po przedstawieniach tego teatru, w dobrym humorze i długo wspominalismy, co się działo na scenie. Teatr Polski darzy widza zawsze niespodzianką i

dobrą grą aktorską, jak na przykład w "Panie Jowińskim" — Jerzego Łajkowskiego ("Szambelana"), Dominika Kuziniewicza w roli głównego bohatera. Gra wszystkich aktorów zresztą biorących udział w tym wspaniałym przedstawieniu zasługuje na pochwałę.

Mamy nadzieję, że jeszcze nieraz będziemy oklaskiwać wspaniałe spektakle tego teatru.

Z poważaniem

Wanda KOWALSKA,  
Janina PACHAR,  
Zofia LUKOŠEVIČIENĖ,  
Halina LEMIESZCZUK

Wilno

## Dziękuję za prenumeratę

Szanowno Redakcjo "Kuriera Wileńskiego", z całego serca dziękuję za zaprenumerowanie mi mojej ulubionej gazety. Naprawdę płakałam z radości i wzruszenia, gdy się dowiedziałam, że Redakcja umożliwiła mi w drugim kwartale czytanie "Kuriera Wileńskiego", który jest mi przyjacielem. Mam w życiu niewiele radości. Jestem samotną inwalidką, już od 15 lat nie opuszczam swego małego pokoiku (jestem przykuta do wózka inwalidzkiego), który stał się całym moim światem. Rozumiecie więc chyba, jak bardzo co dzień czekam na Waszą gazetę, bo tylko dzięki niej mogę na jakies czas "opuścić" swój pokój. "Kurier" jest dla mnie jedynym źródłem informacji, tylko z tej gazety dowiaduję się, co się dzieje na świecie i w kraju. Jestem ogromnie wdzięczna Panu Redaktorowi i całemu zespołowi redakcyjnemu "Kuriera Wileńskiego" za ten wspaniały prezent. Życzę Wam, Kochani, zdrowia, sukcesów twórczych i dużo, dużo wmiernych czytelników. Z szacunkiem

Jadwiga GŁUN

Wiktorja JARMOŁOWICZ

# Niebezpieczne sąsiedztwo

Szanowna Redakcjo! Jesteśmy mieszkańcami wsi Gowszany (Gauks-tony, rej. wileński, gmina niemieckodrogi). Nasz dom stoi niedaleko od drogi. Tuż obok przebiegają linie wysokiego napięcia. Między liniami i drogą rosną dwie stare topole. Drzewa te są dość duże, przegniłe i z jednej strony mają podcięte korzenie (podcięto je w trakcie kopania rowu). W miejscu, gdzie rosną topole, droga się zwała i jest dość ostro zakręć. Przed kilkoma laty kierowca ciężarówki na tym zakręcie uderzył w te dwa drzewa i zginął na miejscu, zaś nie dawał od siły uderzenia rozszarpał się. Odtąd topole te są dla nas jak bomba z opóźnionym zapalnem, w każdej chwili (przy silniejszym wietrze) mogą się przewrócić, zaczepić o linie wysokiego napięcia i runąć na nasz dom. Proszę sobie wyobrazić, jak się czujemy mieszkając w tak niebezpiecznym sąsiedztwie, tym bardziej, że nasz klimat jest dość wietrzny. Gdy w nocy sypniemy wiecie wiatr, nie możemy spać, bo wosy nam się jeżdżą na głowie na myśl, że w każdej chwili możemy być przygniecieni.

Zwracaliśmy się w powyższej sprawie do naszej gminy, pisaliśmy też o tym do rejonówki "Wilnia". Bez skutku. Owszem, za pozwoleniem przedstawiciela Towarzystwa Ochrony Przyrody w naszej wsi zorganizowano akcję wycinania starych drzew. Spilowano kilka starych topoli, wierz i lip obok naszych sąsiadów, ale "nasze" dwie topole pozostały nietknięte, jakby na przekór. A przecież nasze obawy mają konkretne podstawy. Kilka lat temu jedna topola wyrwana przez wichurę z korzeniami runęła na dom naszych sąsiadów łamiąc przy tym dach. Co prawda pan J. Drodz z niemieckiej gminy obiecał, że wszystkie niebezpieczne drzewa zostaną spilnowane, ale skończyło się na obietnicach. Obiecani pracownicy, a nam wcale nie radość, tylko strach. W tej sytuacji nie pozostało nam nic innego, jak zwrócić się do "Kuriera Wileńskiego". Pomóżcie nam! Może za Waszym pośrednictwem przemówimy do rozsadku władzy gminnej, że tak postępowanie nie można. Co się obiecało, trzeba wykonać.

Co się tyczy spraw technicznych, wycięcie tych drzew nie będzie sprawą

skomplikowaną. Instalacje elektryczne w czasie wypylowania drzew elektrycy gotowi są rozciąć, następnie połączyć na nowo. Technika — traktor gąsienicowy oraz liny — jest w spóacie rolniej "Kabiszki" i w niemieckim kłenicznicy, które dysponuje również piłami. Ziemia, na którą runęły po spilnowaniu drzewa, nie jest sprzytawiana, więc nikt nie będzie miał o to pretensji. Jak widzicie, wszystko już przemysłiliśmy, do kompletnego braku nam tylko dobrych chęci władz gminnej. Szanujemy pana J. Drodza, nie uważamy, że jest złym gospodarzem gminy i dlatego długo namyślaliśmy się, zanim zdecydowaliśmy napisać do gazety. Ale mamy nadzieję, że w następnym liście do "Kuriera" będziemy mogli podziękować władzy gminnej za udzieloną nam pomoc, za zlikwidowanie niebezpieczeństwa, bo jeżeli stanie się nieszczęśliwie, wina za to obciążą gminę. Z szacunkiem Wasztaali czytelnicy oraz sympatycy

Janina  
i Antoni BARTOSZEWICZOWIE  
oraz ich sąsiedzi

200-LECIE INSUREKCYJ KOŚCIUSZKI

Przypomnienie Jakuba Jasińskiego

O ile o bohaterze narodowym Tadeuszu Kościuszcze praktycznie wiadomo niemal wszystko, o tyle o Jakubie Jasińskim wiada jest mniej i powszechniejsza. Zapewne jednak nie da się powiedzieć, że nie zasłużył na to, by go nie przybliżyć dziś w związku z 200-leciem Powstania Kościuszkowskiego, czyli Insurekcją. Trwała ona bowiem przez rok niemal cały 1794, Kościuszkę złożył słynną przysięgę na Krakowskim Ryнку 24 marca, natomiast w noc z 23 na 24 kwietnia wybuchło powstanie w Wilnie. Kieruje nim pułkownik Korpusu Inżynierów Jakub Jasiński.

Pochodził on, jak twierdzi w swej monografii "General Jasiński i Powstanie Kościuszkowskie" Henryk Mościcki (wyd. za czasów wojny 1917, w Warszawie), z Wielkopolski wbrew temu, jak uważano wcześniej, że z Litwy. Niemniej historycy nie podaje bliżej jego rodowodu, nadmieniamy jedynie, że szczegóły pierwszych lat życia "pograżone są w mroku". Faktiem jest, że urodził w 1759 roku na Kujawach. Miał dwóch braci, również wojskowych — Józefa, (wzięty potem do niewoli rosyjskiej) i Ignacego, (zginął w Krakowie, w San Dominico, zginął śmiercią samobójczą). Był poza tym z siostry: Maria — za wojewodczym sierżantem Dąbskim oraz Anna — również Dąbska, po krzyżu pierwszego. Obaj Dąbscy również związani z wojskowością. Jakub Jasiński więc pochodził z niepośledniego domu, a z całkiem światłej, mającej szlachty, patriotycznie wychowywującej swe dzieci. Z domu też wyniósł znajomość łaciny, francuskiego i włoskiego.



połu walki, m. in. pierszemu szefa Korpusu Inżynierów, kiedy przybył do Wilna, Kazimierza ks. Sapiehy. Przypuszczalnie wtedy też poznał Kołłątaja. Używa życia towarzyskiego i pewnej chwały na polu literackim. Zapewne był popierany przez swego protektora, jak ten to czynił w swoim czasie wobec Franciszka Karpińskiego. Faktycznie Jasiński z urodzenia miał duszę jakby przynależną romantyka, choć dość sentymentalną, jeżeli nie sielankową. Z drugiej strony, pocóżcie sprawiedliwych, radykalizm poglądów czynił z niego jakby epigona francuskich prądów. Co prawda, nie stał się zbyt głośnym poetą, ale miał szczerą poetycką wyobraźnię. Zresztą, wydaje się, Jasiński pod tym względem nie jest może jeszcze najlepiej zbadany. Co poważniejsze jego utwory się pojawiły w dobie 1793-94, kiedy się działy rzeczy natury zasadniczej dla kraju. Pojawia się wtedy ewokacja pt. "Do Exulantów roku 1793" albo "Wiersz w czasie obchodzonej żałoby przez dwór polski po Ludwiku XVI". Znałe są piórami wydane, jak "Do Narodu", wydana w decydujący chwila w Wilnie, nieco wcześniej "Do Stefana Batorego", bądź "Poema o Zamysłku", gdzie wykazuje swe zadziwy dydaktyczne, z krytyką wad kleru, czy nawet papieża. Ale pisze też np. wiersz "Na wzrost Warszawy", chodzi autentycznie o nieracjonalność zabudowy stolicy, a więc coś ze społecznika zdrajca. Ma w swym dorobku literackim też lirykę, niech będą to piosenki, jak choćby śpiewana przez wileńską "Ziśię", więc znaną — "Chciało się Zosi jagódek", "Stare wino, żonka młoda". W repoiście powstał poemat o miłości pod kłosem dzianiną nazwa "Ciężka", rodzaj alegorii o ludzkości (wyd. w 1831). Dużo emocii zawarł w wierszach o tematyce przyjaźni, są to uduchowione treści, ale też dużo w nich smutku, rozczarowania. Noszą one dość niewymślone tytuły — "Do moich przyjaciół w mojej chatce", "Do przyjaciela" itp. Na wzór Krasiczkiego napisał poemat pt. "Sprzeciżki", opisyw w duchu epoki wiersz "Do Opatrzności". Jasiński również pisał modne bajki, uprawiał prozę, był tłumaczem, miał własny dobry księgozbiór.

Albowiem do Jasińskiego — bohatera nico powstającego w Wilnie przed 200 laty. Jak wiadomo, przeciwko Ustawie Rządowej, czyli Konstytucji 3 Maja zapada decyzja jej obalenia nie gdzie indziej, a w Petersburgu. W kwietniu, po roku od Konstytucji związane haniebny manifest targowczy. Wojska Rosji wraz ze zdrajcami skierowały się przeciwko Polsce i Litwie. Ostatnie doszło w styczniu 1793 do II rozbioru państwa. To wszystko popchnęło kraj do ruchu oporu, bowiem też nastąpiły różne uciążliwości natury gospodarczo-społecznej. Tak doszło do insurekcji, zwanej w historii imieniem Kościuszkowskiej. Hasłem jej było — "Wolność, Ciąłość, Niepodległość". W marcu więc dochodzi do zaprzysiężenia Aktu powstania, ryczo do niezależnego państwa Kościuszkowskiego odnosi słynne zwycięstwo pod Racławicami.

Nie mogło się w tym obsęć bez Litwy. Jako pierwsza ruszyła Zmud, w Wilnie powstanie wybuchło dokładnie w nocy z 23 na 24 kwietnia. Powstała też Kurlandia. Jakub Jasiński od 1789 r. był nauczycielem Korpusu Inżynierów, czyli szkoły wojskowej w Wilnie, za udział w wyprawie przeciwko wojskom rosyjskim w 1792 r. osobście nagrodzony medalem Virtuti Militari. Bierze też udział w przygotowaniach do powstania, szeroko działa wśród spiskowców, jest w kontakcie z Warszawą. Wszystko to dzieje się w konspiracji. Nadzi dla pozoru bywa u hetmana Sz. Kossakowskiego, targowicznina, chodzi na "tafejkę kawy". Ale już niektórych patriotów aresztowano. W kwietniu Rosjanie mają nową listę, na której jest Jasiński. Chowa się na Antokolu, którego malowniczość zawsze lubi.

Temuż hetmanowi pisze list, że "kibitką wojażować, ani polować na sobotę nie ma ochoty". Wtedy też ukazuje się ta gorąca odesza "Do Narodu", stanowiąca hasło do powstania. Wileńskie — się rozpoczęło o północy wystrzałem armatnim z arsenału i biciem dzwołem kościelnymi. Wojsko podzielił wódz na oddziały, zaangażował rzemieślników, mieszczan. Sam się miał ponoć przebrać za mieście, zagrzewając do boju, jak świadcza wspominki, że, na siwym koniu. Podobno też żołnierze nieprzyjaciela brali go za św. Jerzego i nie mieli odwagi weń celować. Była to wszak noc wielkanocna — katolicka i prawosławna wtedy jednocześnie. Walka była zaciekła, ale wianicie spali się podnie, potwierdza nawet potem jeden z atakujących miasto Rosjan mjr Tuczko w swoich pamiętnikach. Wilno wywalczyło wolność, rozbijając rosyjski garnizon i zmuszając do opuszczenia miasta. Niestety, do sierpnia, kiedy ponownie wskutek zmieniającej się konfiguracji polityczno-powstaniowej w kraju natary wojska carskie iznow odebrały krwawo miasto.

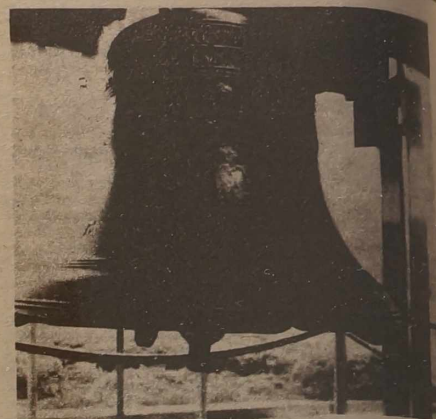
W kwietniu 1794 r. miasto triumfowało. Wybrano władze — Radę Najwyższą Litewską, Deputację, wydano stosowne uniwersały do ludności itp. Można krótko skwitować, że były one bardzo demokratyczne, w duchu tych Kościuszkowskich. M. in. nadano chłopom wolność osobistą, jakkolwiek nie zwalnając z pańszczyzny. Chociaż, jak pamiętamy skądinąd, na Litwie były różne własne pociągnięcia: znane reformy bpa Brzostowskiego, w Pawlowie, czy księcia Chreptowicza. Radykalizm powstańców pociągnął też własny wymiar kary — nie zwlekając wykonano wyrok nad zdrajcą Szymonem Kossakowskim. Wziewzonego z domu Millera powieszono publicznie na placu Rastawozym.

Jak potoczyły się dalsze losy naszego bohatera? Niestety, intrygi w kręgu wojskowej prawicy sprawiły, że musiał się tłumaczyć Kościuszcze, jakbyśmy powiedzieli dziś — za nadużycie władzy. Został przecież ogłoszony choć zgodnie z powszechnym życzeniem — dowódcą sił zbrojnych Litwy, że "rewolucjonista", "zwolennik terroru" itp. 15 lipca zostaje odsunięty z tych funkcji przez Kościuszkę (powołano gen. Wielhorskiego), a danu mu do dyspozycji jednostkę nadnarwiańską.

Cóż, Powstanie Kościuszkowskie skończyło się klęską, najpierw pod Maciejowicami, łącznie z wzięciem wódza do niewoli. Tomasz Wawrzecki powiedział na jego miejsce nie był już w stanie uskutecznić zwycięstwa. Jasiński z fałą wojską cofającą się ze zmienianym szczęściem walkach z Rosjanami znalazł się w Warszawie. Sworow depisał go pisał. Došlo do tragicznej rozprawy w warszawskiej Pradze, ale jeszcze była próba oburzenia stolicy. Wziął w niej udział Jakub Jasiński. Tam zgodnie z deklarowanym wileńskim hasłem — "Zwycięstwo albo śmierć!" zginął. Polska osaczona przez Prusaka, Warszawa w ręk Rosjan. Po bitwie 4 listopada Warszawa kapitulowała. Kolejny, III rozbiór został formalnie dokonany po roku — 24 października 1795 r.

Dopiero dziś się ujawnia fakt, że obiektywnie w tamtych warunkach zwyciężyć chyba by się nie udało. Wskazano, że w dokumentach archiwalnych potwierdzenie działalności siatki spiskowskiej na terenie całego kraju.

Danuta WEROWSKA



"13" i... pęknięty Dzwon

Ponad dwieście lat temu w najświeższej dziś budowli Ameryki (Independence Hall) podpisano Deklarację Niepodległości Stanów Zjednoczonych. Kongres Kontynentalny obradował przy 13 stołkach przykrytych zielonym sukmem. Stanów było 13...

Był to przetłomiony okres w dziejach Stanów Zjednoczonych, Scenerii tej uroczystej ceremonii nadano widok szczególny. Uroczyste bicie dzwonów obwiesiło tę ważną nowinę. Dzwonił też filadelfijski "Liberty Bell", czyli "Dzwon Wolności".

Historia tego dzwonu jest osobliwa. Przywieziony z Anglii w roku 1752 kosztował 300 dolarów (w tamtych czasach była to spora kwota). Niestety już przy pierwszym uderzeniu uder — dzwon pękł. Przetopiony i odlany — ponownie pękł w r. 1835. Od tego czasu dzwon ten jest już tylko eksponatem z, umieszczonym na nim napisem: "Oznajmienie wolności wzdłuż całego ładu wszystkim mieszkańcom".

\*\*\*

"Dzwon Wileński" (Vilnius Varpas) — prywatna rozgłośnia radiowa założona w Wilnie w czasie krwawych styczniowych wydarzeń 1991 roku. Radio nie upolitycznione, ale wybitnie kulturalne. Zrodziło się pod "13-tką". Studio "Dzwonu Wileńskiego" gościło setki (a może nawet tysiące) wybitnych artystów, malarzy, kompozytorów, śpiewaków, archeologów, poetów... W tym i polskich (Andrzej Wajda, Krzysztof Zanussi, Jerzy Trela, Czesław Miłosz, Jerzy Biłczyński, Krzysztof Droba, Maria Osterwa-Czekaj, Krystyna Zachwatowicz i — dziesiątki innych znakomitych reprezentantów polskiej kultury, nauki, sztuki.

Założyciel "Dzwonu Wileńskiego" — z zawodu fizyk, dzien-

nikarz i aktor w jednej osobie — urodził się 13 lipca. Pokój redakcyjny radia miał nr 13, telefon RADIA FUN "VILNIUS VARPAS" ("Dzwon Wileński") miał końcówkę — "13".

"Dzwon" dzwonił 3 lata. Niki go finansowo nie wspierał — żadna fundacja, organizacja, instytucja, czy zerzenie. Nie było to radio komercyjne. Nie żyło z reklamy, żyło z kredytów. Na antenie "Dzwonu" często rozbrzmiewała muzyka polska (Johann Lutosławski, Penderecki, Radwana i in.). Tuż przed ostatnim westchnieniem "Dzwonu" zambrniał w nim wspaniale utwór "Quasi fantasia" współczesnego kompozytora polskiego Henryka Mikołaja Góreckiego...

"Dzwon" miał siedzibę przy Oskrej Bramie...

... Ubiegłej niedzieli, 17 kwietnia 1994 r. o godz. 18 "Dzwon" przestał dzwonić. Pękł. Czy będzie ponownie przetopiony i odlany?

Może kiedyś w przyszłości "Dzwon Wileński" ktoś finansowo wesprze. Ktoś, kom na Sztuce. Kultura będzie naprawdę zaletą.

... Dzwony dzwoniły przeważnie na trwogę — na pożar, na nieprzyjacielski najazd... Ale i — na uroczystości znanionaję radość. Jest w dzwonieniu dzwonów coś, co zapowiada jakąś stałe zachodzącą zmianę. Dźwięk dzwonu jest czymś, od końca nie odkrywa tajemnicy młodości. Współcześni specjaliści "wysłuchali" w dzwonieniu dzwonu podwójny dźwięk. Jest to — z jednej strony niszczenie starej formy, a drugiej — tworzenie nowej.

To tyle na dzisiaj o dzwonię (dzwonach).

Alwida Antonina BAJOR

NA ZDJĘCIU: słynny filadelfijski "Dzwon Wolności".

Anglia, Dania i Niemcy na trasie koncertowej "Wileńszczyzny"

Mimo iż 1 kwietnia spełniło się 2 lata, odkąd zespół "Wileńszczyzna" został powołany wszelkich środków do życia i działalności — istnieje i działa nadal. W roku ubiegłym odbył dwie koncerty w ramach Europy Zachodniej: Holandia, Belgia i Niemcy. Był to pierwszy wyjazd wśród naszych zespołów na Zachód. Wyjazd, który wywarł niezatarte wrażenia na wszystkich uczestnikach. A jednocześnie zostawił dobiegającą w krajach, w których koncertował.

Obecnie zespół został zaproszony na występy do Wielkiej Brytanii. Inicjatorem zaproszenia i organizatorem naszego pobytu na terenie Wielkiej Brytanii jest Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Polskiego w Wilnie na czele z jego prezesem — wybitnym politykiem i niestrudzonego działaczem społecznym na terenie Anglii p. Walerym Choroszewskim. Jego niewyczerpanej energii, pomysłów i odwadze zawdzięczamy ten wyjazd. Ponad tydzień spędzimy na wyspach, wystąpimy z koncertami w Londynie, Manchesterze, Staffordzie, Swindon, Leeds, Nottingham. Jako ciekawostka — do Swindon zaproszono nas p. Irena Baranowicz. Jest to była aktorka chórzystka naszego zespołu, która od kilku lat stale mieszka w Anglii. Podobno z tęsknoty do zespołu zrodziło się to zaproszenie.

Jerz MINCEWICZ kierownik zespołu "Wileńszczyzny"

# KRAKINOWSKO-WILEŃSKIE SPOTKANIE

Czy Henryk Sienkiewicz pisząc swój "Potop" i wspominając w nim miasteczko Krakino (Krakénawa) mógł się spodziewać, że kiedyś w tym właśnie miasteczku zachowa się wdzięczna o nim pamięć i że jego "Potop" będzie tu niczym wieczorna modlitwa — gremialnie — rodzinie o zachodzie słońca czytany? Niżej podpisana także się tego nie spodziewała, a jednak...

## Miasteczko znane już w czasach Witolda

Położone po obu stronach Niewiaży, 27 km od Poniewieża, w starych kronikach znane pod nazwą Cretynowa.

Po raz pierwszy wspomina się je w roku 1409. Należało do Wigirów i było ośrodkiem powiatu upickiego. W latach 1528-1533 w Krakowie czynna była szkoła. W 1548 r. z Upity przeniesiono tu sąd powiatowy, ale po dwudziestu latach funkcjonowania przejął go Poniewież.

W latach szwedzkiego potopu Krakino było ruchliwym miasteczkiem handlowym, mieszkał w nim liczny odsetek rzemieślników i kupców. Do miana metropolii jednak Krakino nie urosło — przeszkodziły wojny w XVIII w.

## Rok 1863 — księża walczą, dworzanie — płodzą dzieci

W lasach krakinowskich ksiądz Antoni Mackiewicz zorganizował do walki narodowowyzwoleńczej (powstanie 1863 r.) 250 mężczyzn. Było to w ówczesnej guberni kowieńskiej aktem pierwszego otwartego zbrojnego sprzeciwu wobec władz rosyjskich. Po stłumieniu powstania ksiądz Józef Mackiewicz został zesłany na Sybir, gdzie zmarł po paru latach. Podobny los czekał księdza wikariusza Feliksa Lenkowskiego, ale udało mu się zbiec. W okolicach Krakino było niemało dworów. Wybuch powstania 1863 r. dotknął je również — w ten lub inny sposób. Jedni ponosili ofiary, inni kępaliby dzieci — dla dobra ojczyzny. Do dziś jeszcze wspomina się właściciela dworu, niejakiego Eliwata, który w znamienym roku 1863 spłodził 50 potomków, chociaż nigdy nie był żonaty...

## Obraz N. M. Panny przywieziony z Krakowa

Ciekawa jest historia kościoła w Krakowie, a jeszcze ciekawsza — historia obrazu przywiezionego z Krakowa, który zasłynął tu ze swoich cudotwórczych mocy.

Kościół rzymskokatolicki w Krakowie (1419 r.) wznosił Witold Wielki. W r. 1484 Stanisław i Aleksander Wigirówie — Wigirówie zbudowali tu kościół nowy i na jego utrzymanie zapisali dużą część swoich dóbr. Po pożarze w roku 1750 prałat Wołłowicz zbudował nowy kościół. Obecny kościół został zbudowany w r. 1896.

Jest to kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Marii Panny. Uwagę szczególną zwraca wystrój, a przede wszystkim ołtarz główny, a w nim obraz Przenajświętszej Marii Panny z Dzieciątkiem na ręku. Obraz jest namalowany na desce (180 na 90 cm), ozdobiony sukienką ze srebra i wiankami, obok niego — zawieszono mnóstwo wot. Obraz ten został przywieziony z Krakowa. Początkowo został umieszczony w niedużej kapliczce, nieco później przewieziony do kościoła i tam to zasłynął cudami. W połowie XVIII w. w czasie pożaru obraz ten uratowała z płomieni pewna staruszka. Od tamtego czasu wiara jego w moc cudotwórczą jeszcze bardziej się wzmożyła, do Krakino zaczęli ściągać ludzie z dalszych miast i miasteczek, w starych kantzach zapisano pieśń o Matce Boskiej z Krakino (po polsku), później została ona przetłumaczona na litewski, ostatecznie — gruntownie przerobiona przez Maironisa (poeta mieszkał w Krakowie do wybuchu I wojny światowej).

## Z powodu "Śladami Potopu" — "Kurier Wileński" w naszej rodzinie

... W Krakowie byłam niejednokrotnie — w czasach, kiedy był tu ośrodek kolchozu "Leningrad i w nowszych, kiedy gród Lenina został już wymazany z litewskiej historii. Nazwy nie zostało, ale — w pejzażu miasteczka niewiele właściwie się zmieniło. Uwagę, oczywiście, zwraca kościół i jego wnętrza. Ale — ani za pierwszym, ani za drugim też razem nie udało mi się spotkać nikogo z rodziny Juchniewiczów, a osobiście pani Wandy Juchniewiczowej de domo Dowgwilanki (patrz na zdjęciu u dołu po prawej). I dopiero teraz, w Wilnie, w marcu bieżącego roku...

... 5 marca b.r. na rozpisanym przez nasz dziennik i radio "Znad Wilni" konkursie pod hasłem "Henryk Sienkiewicz i Trylogia" — w gronie jego uczestników znalazła się także — 81-letnia pani Wanda Juchniewiczowa z Krakino.

"Pojawiła się" niejako "zaoczenie". Na pierwszym etapie konkursu (odpowiedzi nadesłane korespondencyjnie) — znalazła się jako osoba, która trafnie odpowiedziała na wszystkie pytania. Drugie eliminacje odbywały się już w Wileńskiej Szkole im. Adama Mickiewicza, gdzie należało przybyć osobiście. Przyjędzie, czy nie przyjedzie? —



## Śladami Sienkiewiczowskiego "Potopu"

zastanawiała się jury komisji konkursowej zaintrygowane już samym faktem odważnego uczestnictwa w konkursie 81-letniej pani Wandy z dalekiego wszak, bo odległego od Wilna o 180 km, Krakino.

Przyjechała córka pani Wandy, Jadwiga Kuokalienė (patrz na zdjęciu u góry). Z ciastkami domowego wypieku (ten pyszny chrust! — o czym już wspominałam relacjonując na łamach "K.W." przebieg konkursu), przywiozła też pamiątki rodzinne w postaci zdjęć (oraz bogato ilustrowanego albumu jubileuszowego wydanego w 1897 r. u cześć Henryka Sienkiewicza (na zdjęciach obok).

## Mieszkał nad rzeczką Diablenką

Z tym to albumem wiąże się cała historia Dowgwilów, ojca i matki pani Wandy mieszkających kiedyś 8 km od Krakino nad rzeczką Diablenką.

Pani Wanda urodziła się w roku 1913. Była jeszcze dzieckiem, kiedy odumiał ją ojciec, Stanisław Dowgwiłto...

Matka mojej mamy żyła długo, bo zmarła dopiero w 1951 roku. Mój dziadek zmarł w 1924 roku — mówi pani Jadwiga Kuokalienė. — Nie było mnie wtedy jeszcze na świecie, ja się urodziłam w 1940. O, proszę, widzi pani — na tym zdjęciu — pierwsza po lewej — jestem już jako "podrośnięta"

dziewczynka — w gronie licznego rodzeństwa. I ja, i to moje rodzeństwo, wszyscy mieszkamy dziś w Poniewieżu. Z wyjątkiem jednej siostry — ona wykłada religię w Krakowie. A tu na tym zdjęciu (po środku) moja mama z ojcem w roku 1933, albo 1934. Ojciec — Jan Juchniewicz. Z mamą zawsze rozmawialiśmy po polsku. W ogóle — to jesteśmy taką mieszaną rodziną — polsko-litewską, mój mąż jest Litwinem.

Skąd się moja mama o tym konkursie dowiedziała? Oczywiście — z łamów "Kuriera Wileńskiego". Jak "Kurier" do nas trafił? Zaczęło się od tego, że wpadł mi w ręce numer waszej gazety, w którym był artykuł p.t. "Śladami Sienkiewiczowskiego "Potopu" i — akurat o Krakowie i okolicach... Od tego czasu prenumeruję "Kurier Wileński". Z każdym rokiem gazeta drożeje, ale mówimy sobie z mamą: tak czy inaczej, pieniądze na "Kurier" znaleźć się muszą. Może w nim znów coś śladami "Potopu" będzie.

Bardzo mi, jako autorce tych śladów, miło. Nie spodziewałam się takiego teraz tu spotkania. Proszę niech Pani iaskawie opowie, jak ten Sienkiewiczowski album w domu Pani mamy się znalazł?

— Odkąd siebie pamiętam, był on zawsze w naszym domu. Powieści Henryka Sienkiewicza czytaliśmy całą rodziną, wieczorem, kiedy już zmierzchn zapadał, to było coś w rodzaju modlitwy...

— Wzruszający rytuał. — Myszmy się tym bardzo pasjonowali. Mój ojciec dobrze znał historię, a dla mamy — to było coś w rodzaju znakomitej rozrywki. Mama nauczyła się czytać i pisać samodzielnie, nie chodziła do żadnej szkoły...

— Ale na pytania konkursu odpowiedziała wyjątkowo trafnie...

— Proszę tylko nie pomyśleć, że się jej udało. Ona po prostu zna "Trylogię" Sienkiewicza na pamięć. Adama Mickiewicza także bardzo kocha. Może długo z pamięci recytować jego wiersze. W ogóle — mimo wieku — jest to osoba pełna witalnej siły. Tak... artystyczna dusza. Twórczość amatorka — to także jej żywioł. Mama wspaniale gra na harmonijce ustnej i ładnie śpiewa. A kiedy ona śpiewa — wtedy razem z nią i Bryś śpiewa.

— Bryś? — To jest, nasz pies. Mamy dwa, ale tylko jeden śpiewa — Bryś. — Taki pies — solista?

— W duecie z mamą. — To jakiś osobliwy, rasowy pies? Tresowany?

— A skąd! Zwyczajny pies, ot po prostu Bryś. — Chyba tylko nad Niewiażą takie psy bywają.

Proszę, niech mi Pani coś jeszcze opowie o swojej matce.

— Ona w roku ubiegłym też brała udział w tym konkursie. To znaczy — odpowiedziała na wszystkie pytania. Na piśmie. Ale nie wysłała. Policzyliśmy sobie, że zanim list dojdzie — już data na stemplu pocztowym nie będzie ważna. Co jeszcze mogę o mamie opowiedzieć? Jest mądra, dzielna, kochana. I bardzo skromna — zawsze woli pozostać w cieniu. A z drugiej strony — bardzo aktywna w życiu społecznym. Na Drodze Bałtyckiej w fałcuchu z żywych rąk ludzkich mama także stała... Proszę raz jeszcze zawiatać do naszego Krakino, to się pani sama przekonana, jaka ta moja mama jest.

— Dziękuję. Może kiedyś ponownie Krakino odwiedzę. I za tę rozmowę — również serdeczne dzięki.

Ałwida ROLSKA  
Fot. i rep. Tadeusz Ważniewicz



**Prawnik odpowiada**

**Czy mogę ubiegać się o zwrot mojej ziemi?**

Przed wojną moi rodzice mieli 10 ha ziemi. Obecnie zgodnie z uchwałami rządu przywraca się prawo własności do ziemi oraz zachowanych nieruchomości. Mnie jednak tej mojej ziemi nie zwracają, chociaż nie ma na niej żadnych zabudowań. W gminie powiedziano, że dadzą mi moje hektary tam, gdzie będzie ziemia wolna. Jestem jednak nie chcę cudzego pola, chcę otrzymać to, co zostało po moich rodzicach i dziadkach. Mam wszystkie dokumenty, potwierdzające własność. Czy mogę ubiegać się konkretnie o zwrot tej powierzchni, która należała do mojej rodziny?

Zofia Ł.

Gmina rzeszańska, wieś Ozełówka

Oczywiście, jeśli p. Zofia ma dokumenty potwierdzające własność do zachowanej nieruchomości, w tym też ziemi, to należy jej przyznanie prawa własności. Dla bardziej dokładnego komentarza prawnikowi brakuje szczegółów, bowiem list jest krótki. Mimo to zaznaczę, że Uchwałą Rządu RL nr 55 z 26 stycznia 1994 r. jest częściowo zmieniony tryb wcielania w życie Ustawy RL "O trybie i warunkach przywracania obywatelom prawa własności do zachowanych nieruchomości". W następnej części wymieniam się, w jaki sposób przywraca się prawo własności. Może to więc być: 1) zwrot majątku (ziemi) w naturze; 2) zwrot w postaci mu równorzędnej (ekwiwalentnej) albo innej naturze; 3) przyznanie jednorazowych państwowych wypłat (w litach) albo wydanie akcji kapitału państwowego; 4) wypłata kompensaty pieniężnej. Jak widzimy, są cztery sposoby przywrócenia prawa własności. Z kolei w rozdziale dotyczącym zwrotu ziemi na terenie wiejskim jest powiedziane, że ziemia o przeznaczeniu rolniczym może być w naturze zwrócona w tym miejscu, gdzie ją mieli przodkowie, albo też w innym miejscu, ale koniecznie takiej samej wielkości. Czyli lokalizacja zwróconej w naturze działki gruntowej może być zmieniona wyłącznie na terytorium tej wsi, gdzie kiedyś znajdowała się posiadana ziemia. Jeśli należąca do rodziców p. Zofii hektary znajdowały się, na przykład, we wsi Ozełówka, to właśnie na jej terenie i ma być przydzielona zwracana ziemia. Zrozumiała jest więc chęć każdego właściciela otrzymać wyłącznie własne, a nie cudze użytki rolne. Nie zawsze jednak jest to możliwe do zrealizowania. I wtedy następuje zwrot w równorzędnej naturze, który może być zrealizowany na swobodnej ziemi funduszu państwowego. W tym przypadku wtedy może nastąpić zmiana miejscowości. Nadmienię przy tym, że powierzchnia posiadanych gruntów o przeznaczeniu rolniczym może też być zrekompenrowana powierzchnią lasu. Wychodząc z powyższego, pani Zofia powinna: po pierwsze, dokładnie dowiedzieć się, dlaczego należąca niegdyś do jej rodziców ziemia nie może być przywrócona jej w naturze. Służba reformy rolnej w Rzeszy powinna to pani dokładnie wytłumaczyć. Po drugie, jeśli się okaże, że odmowa jest bezpodstawną, to ma pani prawo zwrócić się do sądu. Po trzecie, jeśli jednak ojcowizna rzeczywiście okaże się w sektorze upaństwowionej ziemi i są potwierdzające to dokumenty, pozostaje wybrać jeden z czterech przewidzianych w uchwale, a wymienionych wyżej, sposobów zwrotu ziemi.

**Rodzaje kompensaty za ziemię**

Mój dziadek w rejonie wileńskim miał ziemię. Mając dokumenty, potwierdzające własność na ojcowiznę nie mam zamiaru ubiegać się o zwrot jej w naturze. Chciałbym otrzymać kompensatę. Na razie nie zdecydowałem się, jaką. Chciałbym wiedzieć, czy mogę ubiegać się o przydzielenie mi w zamian za ziemię działki pod budownictwo indywidualne. Szyszałem, że taką działkę mogą przydzielić tylko w mieście. Czy mam prawo do uzyskania parceli na byłej ziemi mego dziadka?

Bronisław W.

Wilno

Uchwałą Rządu RL nr 967 z 21 grudnia 1993 roku jest zatwierdzony tryb kompensowania za wykupioną od obywateli przez państwo ziemię lub las. Mówi się też w niej o rozliczeniach państwa za wykupioną od obywateli ziemię. Zgodnie z uchwałą kompensowanie może nastąpić drogą przydzielenia na własność działki budowlanej w mieście lub osiedlu (z wyjątkiem miast szczebla republikańskiego). Kompensatę dokonuje się na podstawie pisemnego podania obywatela, w którym powinien on dokładnie wskazać, o jaką miejscowość chodzi, a także orientacyjną wielkość działki. Nadmienię, że parcele pod budownictwo indywidualne jako kompensatę za ziemię, przydziela się w następującym trybie. Obywatela, który pragnął w charakterze kompensaty za posiadania ziemi otrzymać działkę budowlaną, zwracając się do zarządu rejonu, na którego terytorium pragnął otrzymać parcelę. W podaniu muszą być wskazane miejscowości, gdzie osoba pragnęła otrzymać działkę, charakter budowy i powierzchnia parceli. Zarządy rejonowe co najmniej raz na trzy miesiące rozpatrują podania obywateli i wydają rozporządzenia w sprawie przyznania parceli gruntowych nieodpłatnie na własność na budownictwo indywidualne, przestrzegając odpowiedniej kolejności. Najpierw przyznaje się je tym mieszkańcom miast i osiedli, których ziemia znajduje się na wsi. W drugiej

kolejności — innym mieszkańcom tego rejonu, zaś w trzeciej — innym obywatelom z terenu całej republiki.

Natomiast, gdy parcele przydzielane są w osiedlach wiejskich, to w pierwszej kolejności przyznaje się działki tym mieszkańcom gminy, którzy mieli ziemię na jej terytorium, obecnie zajętej przez osiedle albo zajętej przez osobiste gospodarstwa mieszkańców. W drugiej kolejności otrzymują obywatele, którzy niegdyś mieli ziemię na danym terytorium, obecnie zajętej przez osiedle, albo na wykupywanej przez państwo ziemi dla rozszerzenia tego osiedla. W następnej kolejności — innym mieszkańcom tej gminy oraz innym obywatelom, od których poprzednio należąca do nich ziemia została wykupiona przez państwo. Na końcu idą obywatele mieszkający w tym rejonie lub na innym terenie, np. w mieście.

W przypadku pana Bronisława — należy się mu parcela budowlana. Ale czy w rodzinnej wsi? Owszem, jeśli grunty działka nie są zajęte przez zabudowania wiejskie innych gospodarzy lub spółki rolnej. Ponieważ p. Bronisław zalicza się do kategorii osób zamieszkałych w mieście, więc owszem parcelę jako kompensatę za ziemię otrzyma, ale w tym miejscu, gdzie ją wyznacza władze rejonu. Przyznana nieodpłatnie na własność działkę wnosi się do rejestru danych rejonowego państwowego katastru ziemi. Obywatel otrzymuje zaświadczenie o tym, że miał własną ziemię, że została ona wykupiona przez państwo. W tym zaświadczeniu wskazana jest powierzchnia, cena, miejsce oraz data rejestracji ziemi wykupionej przez państwo. Kopię tego zaświadczenia przesyła się do służby regulacji rolnych miast (rejonu), w której przechowywane są akta osobiste obywatela w sprawie przywrócenia prawa własności do ziemi. Oryginał zaświadczenia otrzymuje obywatel.

**Nie udało! Nie udało! Nie udało!**

Szanowna Redakcjo! Obecnie dużo ludzi wyjeżdża za granicę w celu znalezienia tam jakiejś pracy. Chciałbym dowiedzieć się, do jakiego urzędu bądź firmy należy się zwrócić w sprawie zawarcia umowy o pracę poza granicami naszego państwa?

N. (Nazwisko znane redakcji)

Niemcezyń

Autorka listu prosi o odpowiedź listową. Postanowiliśmy jednak odpowiedzieć przez gazetę, mając na względzie to, aby przetrzeć inne dzierżki, marzące o pracy na obczyźnie. Od ofert różnych firm proponujących zatrudnienie za granicą młodym panienkom należy ustosunkować się bardzo ostrożnie, nierzadko bowiem trafiają tam do domów gier hazardowych, a co jeszcze gorzej do domów publicznych. Również spotyka się nagminnie naciągaczy, obiecujących pracę, namawiających na podpisanie "kontraktu". Pobierają za to pieniądze, a później nie spełniają swych obietnic. Na Zachodzie też panuje bezrobocie. Radziłobyśmy czytelniczce wyjechać do krewnych, bądź ludzi zaprzyjaźnionych, u których mogłaby zamieszkać, a później tam szukać pracy bez żadnych pośredniczących firm.

**Czas pomyśleć o emeryturze**

Po ukończeniu szkoły pracowałem przez 2 lata w jednym z przedsiębiorstw Wilna. Później, gdy pracy nie było, zarobki zmalały, zmuszony zostałem porzucić fabrykę i zająć się handlem rynkowym. Ale latka lecia, czas pomyśleć o emeryturze i jakimś chociaż minimalnym ubezpieczeniu na starość. Chciałbym wiedzieć, czy mógłbym gdzieś wpłacać składki, czy coś w tym rodzaju, aby później mieć emeryturę, albo w razie jakiegoś nieszczęścia odszkodowanie. Na otrzymanie bowiem stałej, normalnie opłacanej pracy, nie ma widoków.

Zdzisław H.

Wilno

Ma pan rację, że już dziś myśli o możliwych trudnościach finansowych, jakie mogą spotkać pana w przyszłości. Radzimy zwrócić się do Miejskiego Działu Ubezpieczeń Socjalnych (Wilno, ul. Żirmuń 139, tel. 76-47-79, 76-42-82), gdzie można otrzymać niezbędną informację w sprawie ubezpieczenia się. Są tam niezbyt wysokie sumy wpłat, bo 23% od minimalnego poziomu egzystencji. Dziś, zgodnie z uchwałą Rządu RL z dnia 31 marca 1994 r. stanowi minimum socjalne 48 litów. Ogólna suma wpłaconych rocznych składek, jak i pracującym, zapisywana jest do książeczki pracy, która stanie się swego rodzaju podstawą do naliczenia emerytury.

**Jak opłacać podatki inwalidzi**

Jestem inwalidą, mam zarejestrowane przedsiębiorstwo prywatne. Pracuję w domu. Przyzycałem się do opłacania podatków w inspekcji podatkowej zgodnie z deklaracją. Szyszałem ostatnio, że trzeba wykupić też patent. Czy to jest konieczne?

Petras ZIMNICKAS

Wilno

Rząd RL uchwałą nr 851 z 16 listopada 1993 r. zatwierdził tryb wydawania patentów. Wspomniana uchwała nie wniosła żadnych zmian co do opłacania należnego podatku. To znaczy, przedsiębiorstwa prywatne, nie mające statusu osoby prawnej, podatek z dochodu osoby fizycznej mogą płacić jak na podstawie swojej deklaracji o dochodach, tak też wykupując patent. Prawo wyboru ma osoba płacąca podatek.

Leonarda JURGLEWICZ-GUREVIČIENĖ

**Konkurs «Dziewczyna «Kuriera»**

Upłynęło już sporo czasu odkąd ogłosiliśmy nowy konkurs na tytuł «Dziewczyna «Kuriera»». Podeszliśmy do sprawy uczciwie i podaliśmy ostateczny termin nadsyłania zdjęć do 1 grudnia 1994 r. Widocznie trzeba było podać 1 maja lub 25 kwietnia, wtedy już byłby mieli komplet zdjęć do gazety. Okazało się jednak, że uczciwość nie popłaca. Wszystkie panny, dla których stwarzamy jakąś tam szansę, przypuszczalnie pomysłowały, że skoro termin do 1 grudnia, to one przysłały swe podobizny 30 listopada.



Dziewczyny, bójcie się Bogal! Konkurs «Dziewczyna «Kuriera»» rozpisany został, poza wszystkim innym po to, byśmy mogli upiększyć naszą gazetę fotografiami ładnych buź. Mieliliśmy zamiar, jak i poprzednio, drukować w każdym numerze zdjęcia, aby w końcu roku wyłonić dziesiątek najładniejszych dziewcząt laureatek. Jak dotąd nie otrzymaliśmy ani jednej fotografii. Nie sędzicie przecież, że będziemy mogli w ciągu jednego dnia, 1 grudnia, wydrukować 150, a może i więcej zdjęć? Zgromadzić w ciągu miesiąca jury, zebrać sponsorów, nagrody?

Wobec powyższego powiadamy — jeżeli w najbliższym czasie nie otrzymamy większej ilości fotografii, będziemy zmuszeni rozwiązać konkurs, sądząc, że dziewczyny nie chcą go, nie chcą zabawy i nagród, które w ubiegłym roku były bardzo pojętne: wyjazd za granicę, japońskie zegarki zakładów FSO z Warszawy, torby z kosmetykami firmy «Sanitex» — dystrybutora «Procter & Gamble», koniekcja, narzuty na łóżko, żelazka, droga wydania albumów itp.

Dla tych, którzy nie czytali «Kuriera» z dnia 2 kwietnia, powtarzamy, że udział w konkursie mogą brać tylko panny w wieku od 16 do 23 lat, które nie są i nie były modelkami, nie uczestniczyły w oficjalnych plebiscytach piękności.

Należy wraz z zdjęciem podać imię, nazwisko, miejsce nauki lub pracy, adres domowy, numer telefonu (jeżeli jest). Jeżeli ktoś z dziewcząt nie chce ujawnić w druku swego nazwiska — może to sobie zastrzec.

Nasz adres: «Kurier Wileński», «Dziewczyna «Kuriera»», Laiswėls al. 60, 2056 Wilnius, Lietuvos Respublika.

NA ZDJĘCIU: jedna z ubiegłorocznych laureatek, która trafiła do dziesiątki — Renata Banio.

Fot. Bronisława Kondratowicz

**Międzynarodowy Konkurs Matematyczny "Kangur Europejski"**

Konkurs matematyczny "Kangur" po raz pierwszy został zorganizowany w latach 70 w Australii. Trzy lata temu Francuskie Towarzystwo "Le Kangourou des Mathematiques" przeniosła ten konkurs do Francji. Od roku 1991 bierze w nim udział również Polska, którego organizatorami są Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu i Politechnika Wrocławska. A już po roku w Konkursie wzięli udział uczniowie z innych krajów europejskich. Od samego początku cieszy się on bardzo dużą popularnością wśród młodzieży i dzieci.

si i umiejętności naszych uczniów rówieśnikami z całej Europy, a w dalszej kolejności daje możliwość nawiązania kontaktów między uczniami różnych krajów europejskich. Laureatów oczekują nagrody oraz możliwości udziału w międzynarodowym obozie matematycznym.

Sekcja Matematyki i Informatyki Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy przy wsparciu Toruńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Matematycznego po raz pierwszy organizuje konkurs "Kangur Europejski" dla uczniów szkół średnich Wileńszczyzny. Został powołany Komitet Organizacyjny Konkursu "Kangur Europejski", w którego skład weszli nauczyciele matematyki szkół średnich Wileńszczyzny oraz wykładowcy Katedry Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Polskiego w Wilnie. W konkursie mogą wziąć udział uczniowie, począwszy od trzeciej klasy szkoły średniej. Zawody eliminacyjne Konkursu odbędą się 23 kwietnia w szkołach średnich Wilna: im. Adama Mickiewicza, im. Władysława Syrokomli, im. Ignacego Kraszewskiego, im. Szymona Konarskiego oraz w Szkole Średniej nr 5. Początek zawodów o godz. 10.00.

Wszystkim uczestnikom konkursu sponsorowanej Olimpiady Matematycznej na Wileńszczyźnie "Plus-Minus" dziękujemy serdecznie za otrzymane listy z rozwiązaniami zadań. Jednocześnie informuje, że zawody finałowe Olimpiady Matematycznej "Plus-Minus" odbędą się 30 kwietnia 1994 roku o godzinie 10.00 w szkole im. A. Mickiewicza, ul. Kruopu 11. Zakończenie Olimpiady Matematycznej odbędzie się 7 maja 1994 roku w szkole im. A. Mickiewicza o godzinie 11.00. Została podsumowane wyniki wszystkich tur, wytypowani laureaci. Odbędzie się też wręczenie nagród. Nagrody otrzymają również laureaci zawodów eliminacyjnych konkursu "Kangur Europejski".

Zapraszamy do udziału w porolękcyjnej Szkole Matematycznej. Zajęcia odbywają się w każdy sobotę, w szkole im. Adama Mickiewicza. Początek zajęć o godzinie 10. Zajęcia prowadzi nauczyciel akademicki Uniwersytetu Polskiego w Wilnie, Uniwersytetu Warszawskiego oraz nauczyciele matematyki szkół średnich.

Edward SZPILEWSKI

P. S. Zachęcamy firmy oraz spółki do ufundowania nagród dla laureatów wymienionych imprez: Konkursu "Kangur Europejski", Olimpiady "Plus-Minus" i Szkoły Matematycznej. Honorarium przekazujemy na budowę szkoły średniej im. Józefa Pawła II w Wilnie.



# Reforma rolna w gminie wojdackiej z bliska

## DOPOMÓGE GONG I KJIE

Nie tak dawno opublikowaliśmy zespolony list mieszkańców gminy Waki Trockiej obrazowo przedstawiający ich dwuletnią walkę o swą ziemię. Przybyły do redakcji Piotr Siemaszko mówił: "Początkowo każdy z nas z osobna obijał progi urzędów dowodząc swych racji. Po roku 'połączyliśmy się' — zespółiliśmy siły i dalej już wspólnie dochodzimy swoich praw, wszak wszyscy mamy ten sam problem".

Podobnie, zespolowo walczą o odzyskanie swej ziemi mieszkańcy gminy wojdackiej. Aż podziwiam ich cierpliwość i wytrwałość, ale też doskonałe rozumienie — innego wyjścia nie mają. Ich ciernista droga rozpoczęła się od chwili, gdy były pełnomocnik rządu A. Merkys podpisał zarządzenie o przeznaczeniu ziemi wojdackiej pod budowę domów mieszkalnych. Starania znalezienia dokumentów archiwalnych, których archiwum nie spieszyło wydawać, kilkakrotne wizyty u pomocnika Merkysa Andruszkiusa "przetargi" — ostatecznie kompromis, na który przystali — dały pewne wyniki. Ustalono, że 53,9 ha ziemi wojdackiej zostanie zwrócone mieszkańcom tej wsi, chociaż łącznie pretendują oni do 450 ha byłych własności ich ojców i dziadów. Jednakże nawet z tych 53,9 ha gruntów "wspaniałomyślnie darowanych" przez Merkysa nie sążone było spokojnie korzystać mieszkańcom Wojdat. Do części ich, będącej około 19 ha, które oddziela droga Pogiry — Daniliszki od pozostałego obszaru zaczął pretendować były Wileński Kombinat Cielnarniany, który później przekształcił się w spółkę akcyjną "Vilniaus Šiltnamiai".

— Ubiegłej wiosny z kijami wzięliśmy tę ziemię — mówi Stanisława Ambros, mieszkanka Wojdat. — W przeciągu półtora miesiąca po dwie osoby pełniły dyżury, pilnowaliśmy, by traktory spółki nie weszły na pola: Tu w rogu mieliśmy umieszczony gong, który w razie niebezpieczeństwa miał zwołać całą wieś, by bronila ziemi. I nie zaciął, był bardzo pomocny... Sami podzieliliśmy na działki — przypadało nam każdemu około hektara — i posadziliśmy ziemniaki, chociaż z opóźnieniem, w końcu maja. Gminna służba reformy rolnej nie popierała naszych żądań, jest skłonna te 19 ha gruntów zos-

tawić spółce. Ale ostatecznie podpisał z nami akty o dzierżawie.

— Przecież i tak nam zabrano prawie całą ziemię — przynajmniej po tym hektarze niech zwrócą i wydadzą akta własności — mówiła Weronika Daukszewicz.

— Tu jest najżyźniejsza ziemia w całej gminie — kontynuował Marian Stankiewicz. — A tam proszę, spółka urządziła wysypisko, tuż obok wsi, na pagórku. I chociaż służba sanitarna zobowiązała w ciągu roku zlikwidować je, zakazała jego użytkowania, ze względu na bliską odległość od studzien mieszkańcom wsi, to spółka ani myśli to robić...

— Zapewne wiecie, że komisja kontroli państwowej po zbadaniu działalności Merkysa uznała za bezprawne jego szafowanie ziemią mieszkańców rejonu wileńskiego? — pytam zebranych.

— Owszem, wiemy. Ale co z tego? Zamiast je odwołać poleca się obliczyć straty wyrządzone rejonowi. A kto policzy straty wyrządzone nam? — mówią. — Proszę spojrzeć, na tym całym obszarze przeznaczonym pod budowę, rozpoczęto prace na 16-18 parcelach, a reszta porosła chwastami...

— Gdzie się budują, to niech już budują — mówi P. Ambros — ale niech przynajmniej tę wolną ziemię zostawią w spokoju. A tu przyjeżdża zastępca ministra rolnictwa Putwinkas i twierdzi, że ona jest potrzebna dla spółki. A nam nie jest potrzebna? Przecież to zwykłe łamanie naszych praw.

W lutym br. napisaliśmy kolejną petycję — mówi Jan Mickiewicz, wertując pokazywany plik dokumentów do władz rejonu, do premiera A. Šleževičiusa i do prezesa frakcji ZPL w Sejmie. Czekamy na odpowiedź.

— Podkreślaliśmy, że czas najwyższy ten obszar ziemi, którą dzierżawimy, zgodnie z umową ujętą w roku przekazać wreszcie mieszkańcom wsi na własność. Każdemu wypadłoby zaledwie około dziesiątej części tego, co się w rzeczy samej należy. A tu znów zwolennicy "wielkiego Wilna" zamierzają projektować budowę — wbrew ustawie RL o zwrocie ziemi właścicielom...

— Uważamy, że ziemię trzeba najpierw zwrócić prawowitym jej właścicielom, a potem niech miasto czy państwo wykupi tę ziemię ile potrzebuje. Inaczej uciurpimy podwójnie — najpierw odebra-

## REALIA WSI

nam ziemię władza sowiecka, a teraz chce to uczynić — nasza demokratyczna, wolnej niepodległej Litwy — mówili z gorzycą przedstawiciele mieszkańców wsi, którym ludzie zaufali walczyć o ich prawa na własność.

### JEDNI CHCĄ, LECZ NIE MOGĄ, INNI MOGĄ, LECZ NIE CHCĄ. A MOŻE PO PROSTU NIE WIEDZĄ?

Żeby zorientować się szerzej, jak przebiega reprivatyzacja ziemi w gminie wojdackiej, odwiedziłam gminną służbę reformy rolnej. Otóż, zgodnie z statystyką, z 359 pretendentów do odzyskania byłej posiadłości, zaledwie 37 otrzymało ją, o czym potwierdza akta własnościowe.

— A pozostali?

— Pozostali czekają — mówi kierownik służby Algis Buja. Szczegółowo wylicza on, ile ziemi przekazano pod zabudowę z rozporządzenia Merkysa, ile — przewidzianej Merkysa, ile zajmują 2, zwirowanie i 6 sadów zespolowych na terenie gminy. Jak wynika z rozmowy, teraz najpilniejszym zadaniem pracowników gminnej służby reformy rolnej jest przygotowanie planów, dokumentów i odmierzenie w naturze działek przyzgodowych dla mieszkańców gminy.

Pracy jest wiele, ponieważ w powierzchni działki przyzgodowej wchodzi także wielkość posesji zajmowanej przez dom oraz inne zabudowania gospodarcze, a w gminie trzeba wymierzyć 1,5 tys. posesji. Chociaż w Sejmie, na innych gminach trwają jeszcze spierania się co do słuszności decyzji sprzedawania na własność mieszkańcom wsi nie posiadającym ziemi działek przyzgodowych na ulgowych warunkach, uchwała przewiduje zakończenie do 1 lipca br. Pomimo, że termin ten jest nierealny, pracownicy służby podstawową uwagę i wysiłek skupiają na przydzielaniu tych działek.

— Więc sprawy zwrotu byłej własności odeszły jakby na dalszy plan?

— Jeżeli przychodzą zainteresanci i twierdzą, że chcą wyciąć przynależną im ziemię, to przygotowujemy dokumenty, by skierować do rejonu na komisję ekspertów celem przyznania prawa własności. Jednakże, jak twierdzi Krystyna



Michajłowska, pracowniczka służby, pracę hamuje brak dokumentów. Według spisu mieszkańców wsi z 1923 roku podpisanych przez wójta, które otrzymaliśmy z archiwum, nie możemy szykować dokumentów. Pracownicy w Ministerstwie Rolnictwa nie uznają ich ważności. W spisach są tylko nazwiska, brakuje nawet imion. Nie sposób więc ustalić, kto jest czym spakobiercą i ile miał ziemi.

By uzyskać dodatkowe dane z okresu powojennego o posiadłościach poszczególnych pretendentów, pragnących otrzymać ziemię, zwróciliśmy się do archiwum w Święcianach. Czekamy na odpowiedź.

— Około 120 pretendentów do odzyskania własności, a zatem trzecia część ogółu, jeszcze nie dostarczyło nam potrzebnych świadectw potwierdzających stopień pokrewieństwa z byłym właścicielem zaświadczeń o ich zgonie lub innych dokumentów — mówi A. Buja. — Dobrze, że termin ich dostarczenia został przedłużony do końca roku — wtraca p. Krystyna. — Bo inaczej straciłby prawo do pretendowania do ziemi.

— Wygląda tak — mówi A. Buja — że mieszkańcy wsi, którym możemy dać ziemię, nie chcą jej brać (szczególnie należącym do spółek "Melikonis" i "Mereszlany"), natomiast ci, którym nie możemy dać, jak z Wojdat — chcą ją odzyskać.

— A więc jak będzie z Wojdatami? Wygląda, że czekacie aż spadnie kłamka z decyzją o "wielkim Wilnie" i samoinicjatywnie się szereg spraw, które musieliście rozwiązywać? Wtedy znacznie zmniejszy się zakres Waszej pracy?

— Nie — przeczy A. Buja. — My tu mieszkamy i będziemy mieszkali. Chcemy więc, by sprawy mieszkańców gminy (a jest ich 8,000 osób) zostały rozstrzygnięte pomyślnie dla nich. A co do ziemi

wojdackiej, to teraz wydzierzawiliśmy ją ewentualnym właścicielom na trzy lata, z tym, że jeżeli odpadnie kwestia "wielkiego Wilna" przekażemy im na własność.

Opuszczając wojdacką gminę byłam zdziwiona. Nie dawano mi spokoju stwierdzenie kierownika służby reformy rolnej; "tym, którym możemy dać ziemię, nie biorą... jak też fakt, że 'trzecia część pretendentów nie dostarczyła zaświadczeń potwierdzających stopień pokrewieństwa'. Czyżby świadczyło to, że ludzie zrezygnowali z bycia ich właścicielami — ich ojców i dobrowolnie zrzekając się z załatwiania dokumentów, w ten sposób przekazują ją państwu? Czyżby nie widzieli różnicy w pojęciach 'zabrana, odzyskana ziemia w naturze, a dokumentalnie odzyskana prawo do jej własności', co stwarza możliwość przynajmniej uzyskać kompensatę, a może nie wszyscy wiedzą o tym?"

Danuta DANOWSKA

NA ZDJĘCIU: — Ta ziemia wokół należała do mieszkańców naszej wsi, a teraz nie chcą nam zwrócić nawet po hektarze — mówi mieszkańcy Wojdat.

Fot. Bronisława Kondratowicz

## SPORT

KOSZYKÓWKA. W czwartek w Wilnie odbył się pierwszy mecz półfinałowy o mistrzostwo Litwy drużyn męskich. W spotkaniu kowieńskiego "Zalgirisu" i miejscowej "Statyby" zwyciężyli goście — 79:74. W innym półfinale drużyn kowieńskich "Atletas" wygrał z "Lavera" — 90:69. Rewalowe spotkanie odbędą się dzisiaj.

\* Puchar Klubowych Mistrzów Europy wywalczyli koszykarze "Joventutu" Badalona, którzy w finale pokonali faworyzowany zespół "Olympiakos" Pireus — 59:57 (39:33). W meczu o trzecie miejsce "Panathinaikos" Ateny pokonał "Barcelona" — 100:83.

PIŁKA NOŻNA. Zakończyły się rozgrywki o Puchar Hiszpanii. W finałowym meczu "Real Saragosa" pokonał klub "Celta de Vigo" w rzutach 11-metrowych 5:4 (w normalnym czasie — 0:0) i zdobył trofeum.

\* Posiadaczem pucharu Wioch została "Sampdoria", która wygrała z drugoligową "Ancona" — 6:1.

\* Towarzystwo boiskiu zremisował z reprezentacją Brazylii — 0:0.

\* Znany francuski piłkarz J. P. Papin grający obecnie w składzie włoskiego AC Milan w przyszłym sezonie występować będzie w niemieckim FC Bayer. Wielokrotny mistrz Niemiec kupił 30-letniego Francuza za 5,5 mln marek. Kontrakt opiewa na dwa lata.

GIMNASTYKA. Pierwszy medal mistrzostw świata w gimnastyce sportowej w Brisbane zdobył nieoczekiwanie Białorusin I. Iwanok triumfując w wioleboju. Drugie miejsce wywalczył A. Woropajew (Rosja), a trzecie jeden z największych "przebranych", sześciokrotny złoty medalista z Barcelony, W. Szerbo (Białorus).

## Horoskop wschodni na następny tydzień

KOZIORÓŻEC. Niech odsunie na bok smutne myśli, gdyż w następnym tygodniu powodzenie uśmiechnie się do was, w każdym razie bez trudu osiągniecie przychylności ptci odmienniej. Tydzień nie jest sprzyjający dla podróży i spacerów, ale z pracy niekiedy możecie wracać pieszo.

WODNIK. Nie przelewał z pustego w próżne, gdyż otoczenie oczekuje od was kompetentnych decyzji. Wszak zwykle jesteście szanowani za rozum i mądrość. Nawet gdy jesteście zmęczeni, nie zaniedbujcie swoich spraw, od tego bowiem zależy będzie wasz sukces finansowy.

RYBY. Ciagle jeszcze szukają nieścisłości, to naprawdę niełatwe. W przyszłym tygodniu zaufajcie własnej intuicji, która rzadko was

zawodzi. Używajcie tylko ulubionych kolorów i jak najdłużej spijcie. Przyjaźń waszą będzie się starała zdobyć osoba, która chce podporządkować was własnej woli.

BARAN. W przyszłym tygodniu niech dobrze zważa na swe słowa, inaczej bowiem będzie się musiał ich wyrzec. A to będzie ciosem "dla jego własnego "ja", które ceni wysoko. Na początku tygodnia nie warto nawiązywać nowych znajomości. Pomyślny dzień — środa, zły — poniedziałek.

RYK. Niech szuka odpochnięcia w budzącej się przyrodzie. Doda to wery i optymizmu, którego ostatnio brakuje. Nie bierzcie słów ukochanego człowieka za dobrą monetę, sami bowiem nie zauważyście, jak zaczniecie się irytować i gniewać. Najlepszy dzień to piątek, zły — czwartek.

BLIŹNIĘTA. W przyszłym tygodniu będą skłonne do zamknięcia się w sobie, odizolowania od otaczającego środowiska, nawet od drogiej ludzi. Naturalnie, że samotność leczy, ale nie warto prze-

sadzać. Cudowny dzień — to sobota, nieco gorszy — czwartek.

RAK. Romantyczna jego natura w przyszłym tygodniu sprawi figla: mylnie jednoliniowe uczucie uznacie za prawdziwe i jedyne. Co prawda, nie jest to wam pierwszyna. Urodzeni w pierwszym tygodniu cyklu mogą liczyć na sukces finansowy.

LEW. Być ostrożnym w pokolewie przyszłego tygodnia; siły witalne bowiem znacznie osłabną. Starajcie się nie przesiadywać dłużej w pracy, a w domu jak najwięcej odpoczywać. Tydzień będzie pomyślny dla tych, którzy potrafią pokonać miłą płomienną naturę. Pomyślny dzień to niedziela, zły — środa.

PANNA. Oczekuje tydzień wypełniony pracą, napięty. Tylko nie ulegajcie wątpliwościom i więcej ufajcie własnym siłom. Wasza nerwowość i pesymizm zepsują sukceski z ukochanym człowiekiem. W końcu tygodnia pewnością otrzymacie list lub miłą wiadomość.

WAGA. Przyszły tydzień posta-

wi wiele pytań, na które nie zdolacie odpowiedzieć. Teste skłoni do ciągłych wątpliwości, nawet zmiany własnego punktu widzenia. Nie opierajcie się nowemu uczuciu, które powinno przyjść niespodziewanie, bowiem obiecuje ono wiele miłych chwil.

SKORPION. Droga jego nie jest usłana różami, a tak chcielibyście uznania. Jednakże trzeba na nie jeszcze poczekać. Nie ulegajcie złym nastrojom i pohamujcie swe niezadowolenie, bowiem jego wzbury prerażą nie tylko was, ale też otoczenie. Może nawet nie podziękujecie, że jasnowosy Rak kieruje ku wam tęskne spojrzenia.

STRZELEC. Na początku przyszłego tygodnia wykorzystajcie sprzyjającą sytuację w pracy, za jednym strzałem ubijcie się dwa zające. Ale decyzje musicie podejmować szybko. Sprzyjający czas do inwestowania pieniędzy w nowym biznesie, ale nie czyńcie tego bez zasięgnięcia rady osób znających się na rzeczy. Cudowny dzień — wtorek, niepomyślny — piątek.

**FAKTY I PLOTKI z życia wyższych sfer**

**Oddajcie jej dziecko**

Cicciolina, gwiazda włoskiego porno, szaleje z rozpacy. Od czasu, jak został porwany jej synek, mający 14 miesięcy Ludwig, Cicciolina nie zaznała spokoju.

Dziecko porwał ojciec, mąż Ciccioliny, Jeff Koons (oboje na zdjęciu). Ten awangardowy rzeźbiarz amerykański nie miał przedtem nieprzeciwko erotycznym prowokacjom Ciccioliny. Aż do czasu, kiedy została matką. Wtedy zaczął domagać się od niej, żeby się ustakowała, ze względu na wychowanie syna.

Cicciolina nie widziała jednak nie zdrożnego w pornografii i nie podporządkowała się wymaganiom męża. Ten, korzystając z przyznanego mu prawa odwiedzenia syna, wziął go rzekomo na spacer, po czym zniknął. Wywiózł dziecko z Włoch do USA.

Cicciolina pojechała w ślad za nimi i już od kilku tygodni krąży w Nowym Jorku wokół budynku, w którym mieszka Jeff Koons. Cały czas tonie we łzach.

Przyjaciele Ciccioliny biją na alarm. Wzywają, aby oddano jej dziecko, bo w przeciwnym razie zwiariuje. Już jest bliska obłądki.

Jeff Koons jest jednak stanowczy i nieczuły ani na



ży, ani na apele. Jak twierdzi — w trosce o dziecko. Pozwolił jej zobaczyć syna (na wszelki wypadek zabrał Cicciolinie paszport, aby nie mogła z matym wyjechać poza Stany, ale nie ma zamiaru go oddać).

Kto ma rację? Ojciec, który chciałby, aby syn miał normalną rodzinę, czy matka, zajmująca się pornografią? Tymczasem na rozbiću rodziny cierpi mały Ludwig.

**Niesforny markiz Blandford**

Markiz Blandford, dziedzic jednej z największych fortun w Zjednoczonym Królestwie — książąt Marlborough — znany ze swych kłopotów z brytyjskim wymiarem sprawiedliwości, został znów aresztowany po gwałtownej sprzeczce z farmaceutą w nocnej aptece.

Markiz, który w przeszłości był narkomanem, ale — jak twierdzi — obecnie z powodzeniem kontynuuje leczenie odwykowe — usiłował kupić w nocy lekarstwa, nie posiadając stosownych recept. Zarzucono mu agresywne zachowanie i znieważenie aptekarza.

38-letni Blandford zatrzymany został poprzednio 15 dni temu w Londynie za niestawienie się w sądzie w toczącej się sprawie o kradzież czeuku. Jednocześnie przeciwko "czarnej owcy" brytyjskiej arystokracji toczy się oddzielne postępowanie sądowe za oszustwo i niezapłacenie kierowcy taksówki za kurs. Markizowi zabroniono korzystania z tego środka lokomocji do czasu, zanim sąd nie orzeknie definitywnie w tej sprawie.

Zakaz korzystania z taksówek przez markiza uchylono jednak pod warunkiem, że każdorazowo w taksówce towarzyszyć mu będzie jego doradca prawny.

W przeszłości markiz Blandford został uznany przez sąd winnym kradzieży, agresywnego zachowania, posiadania kokainy, prowadzenia samochodu bez prawa jazdy i nieplacenia alimentów.

**Osoba z rodziny królewskiej w reklamie TV**

Córka brytyjskiej królowej Elżbiety II księżniczka Anna będzie pierwszą osobą z rodziny królewskiej, która wystąpi w reklamie telewizyjnej. Będzie zachęcać do działalności charytatywnej.

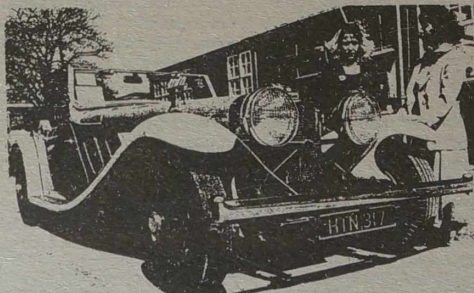
Księżniczka pojawi się w reklamie, która ma zachęcić do udziału w akcji zbierania datków przez organizację dobroczynną "Ratujcie dzieci" w związku z 75 rocznicą istnienia tego funduszu.

Fundusz, którego księżniczka Anna jest prezeską, działa obecnie w 50 krajach.

**Na muchy najlepiej polować... po południu**

Dokuczliwą męczę łatwiej upolować po południu niż rano. Taki wniosek sformułował holenderski biolog Reint Bult w swej dysertacji.

Z badań przeprowadzonych przez naukowca wynika, że rano owady znacznie wcześniej dostrzegają ruch paki. Albowiem komórki wzrokowe muchy reagują z różną szybkością zależnie od pory dnia: najszybciej rano. Po godz. 13.00 ich zdolność rejestrująca gwałtownie się obniża, z powodu zwykle podwyższonej temperatury na zewnątrz. Dlatego Bult radzi: na muchy najlepiej polować po obiedzie.



Janet i Margaret Rees oglądają samochód, który ich ojciec Dennis Rees skonstruował na własnym podwoziu przed sprzedażem go na aukcji w Sotheby. Rees zaczął konstruować samochód w 1972 r. wykorzystując do tego celu stare komory lodówek, części pomp paliwowych oraz reszki umiarkowanych fiżycek Unikalny "Merlin Aerrees" przypuszczalnie będzie kosztował od 15 do 20 tys. funtów sterlingów.

Fot. EPA — ELTA

Na podstawie prasy przygotował Robert MICKIEWICZ



**Paryżanka w Nowym Jorku**

Julia Delpy jest Francuzką, ale aktorstwo studiowała w Nowym Jorku, mieszka w Los Angeles, w starej dzielnicy miasta, która przypomina jej Paryż. Nie tylko ona lubi Amerykę i Amerykanów — twierdzi, że są bardziej bezpośredni w kontaktach niż jej rodacy — Ameryka również polubiła Julię Delpy. Młoda 24-letnia aktorka cieszy się z oceanem sporą popularnością.

W karierze Julii dużą rolę odegrała współpraca z polskimi reżyserami. Grała w filmie Agnieszki Holland "Europa, Europa", teraz zaś w drugiej części trylogii Krzysztofa Kieślowskiego "Trzy kolory. Biały".

Na zdjęciu: Julia Delpy.

**Kochliwy mąż**

W końcu obie panie, legalna żona i kochanka, pogodziły się z tym, że ich wspólny mężczyzna — 50-letni przedsiębiorca mieszkający na południu Izraela — prowadzi od lat podwójne życie, mając z obiema w sumie pięcioro dzieci.

Ale kiedy dowiedziały się, że pojawiła się trzecia, młoda Belgijka, którą kochliwy mąż spotkał, gdy przyjechała na wczasy do Izraela, postanowiły połączyć siły. Zwłaszcza, że dowiedziały się, że ich wspólny mężczyzna zamierza z Belgijką wyjechać do jej kraju.

Zwróciły się w związku z tym do sądu, aby zakazać mu opuszczenia kraju. Sędzia pozwolił jednak włóczyć się przedsięwzięciu z nową kochanką, żądając jedynie od niego i jego przyległości, aby przedstawił należyte gwarancje, że powróci i będzie obłąd o żonę, kochankę i pięcioro dzieci.

**Znad Wili**

Radio 73.34 / 103.8 FM

Radio „Znad Wili” codziennie proponuje następujące pozycje programu:

- Serwis informacyjny: od 6.00 do 23.00 co godzinę.
- Radio-budzik: 6.05.
- Kalendarium historyczne: 7.15.
- Konkurs poranny: 7.30.
- Serwis BBC: 8.00, 19.00, 23.00.
- Horoskop: 8.15, 9.15.
- Kursy walut: 9.30, 10.30, 11.30, 12.30.
- Przegląd prasy: 9.45.

- Godzina rosyjska: 10.00
  - Koncert: życzeń: 11.00
  - Serwis kulturalny: 13.30
  - Kuferek radia „Znad Wili”: 12.05.
  - Program „Astrologia dla każdego”: 15.30 (wtorek i czwartek).
  - Konkurs „3 x tak”: 17.05
  - Godzina litewska: 18.00
  - Dobranoczą: 20.30 (sobota, niedziela — konkurs dla najmłodszych).
  - Wiadomości dla dzieci: 20.30 (sobota)
  - Konkurs wieczorny: 22.05
  - Muzyczna noc: 24.00
- Dział reklamy radia „Znad Wili”: 2056 Wilnius, al. Laisvės 60, tel. 42-94-57.

**ZAPRASZAMY!**

30 kwietnia w sobotę o godz. 18.00 w Ejszyszkach, w kinie "Dainava", a także w Wilnie 1 maja w niedzielę o godz. 10.00 i 17.00 w Centralnym Lektorium (ulica Vilniaus 22) wygłosi kazanie pastor

**DON CHODRZES**

z USA (Floryda, Nashville)

Usłyszycie żywe słowo Ewangelii o uwalniającej i oceniającej sile Pana naszego Jezusa Chrystusa, a także chrześcijańskie piosenki.

Wstęp wolny.

Kościół "Droga Biblii" (Zam. 415)

**FIRMA "MARINEKSA"**

Sprzedajemy najtańsze tkaniny bistorowe. Zwracać się: Vilnius, pr. Savanorių 180a, tel. 66-72-68. (Zam. 421)

**POTRZEBNA GOSPODINI DOMOVA**

W Warszawie. Vilnius, tel. 62-30-55 od 9.00 do 17.00. (Zam. 419)

**SPRZEDAJE SIĘ piękny garniturek łącznie z koszulką dla chłopca lat 8 — 9, do Pierwszej Komunii Świętej.**

Vilnius, tel. 26-20-80. (Zam. 407)

**WYPOŻYCZAM polskie suknie ślubne.**

Zwracać się: Vilnius, tel. 41-60-19. (Zam. 416)

**ZATRUDNIMY**

sprzedawczynię do pracy w kiosku oraz gospośkę kuchni przy barze. Vilnius, tel. 23-44-30. (Zam. 417)

**SPRZEDAM**

6-letnią kobyłę. Vilnius, tel. 66-61-39. (Zam. 418)

Naszej Drogiej Koleżance Janinie WYSOCKIEJ serdecznie wyraży współczucia z powodu zgonu Ojca wyraża zespół nauczycielski Mickuńskiej Szkoły Średniej w rejonie wileńskim

**EUKVA**

- LIETUVA — „Kiborg policjant” (USA) — o 12.14.16, 18, 20.
- VILNIUS — „Doskonały świat” (USA) — 11.30, 14.10, 16.50, 19.30.
- HELIOS — I sala — „Seks według horoskopu” (Francia) o 11, 12.50, 14.50, 16.40, 18.40, 20.40. II sala — „Niezwykła parka” (USA) — o 10.40, 12.20, 14.10.
- „Rodzinka Adamsów-2” (USA) — o 16, 17.50, 19.40.
- „Prawdziwy McCoy” — o 21.20.

**SKUPUJEMY ZŁOTO, PŁATYNE ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!**

Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20 Vrubliewskio 2, kolo placu Katedralnego. Vilnius, tel. 22 70 17

**KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY walutę, codziennie od godz. 9 do 20.**

Vilnius, Vrubliewskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17. (Zam. 379)

**REMONTUJEMY**

pralki "Wiatka-automat", Impulsofowe pralki automatyczne oraz lampy domowy sprzęt elektryczny. Vilnius, tel. 45-57-61. (Zam. 385)

**SPRZEDAM**

3-pokojowe mieszkanie w o. Sużany, oraz połowę drewnianego domu w Niemenczynie. Dzwonić pod telefonem 57-27-77; 55-02-43 od godziny 18.00. (Zam. 379)

Serdeczne współczucia dla byłego kolegi z klasy Krzysztofa MARKIEWICZA z powodu śmierci Jego Kochanej Małny składają koleżanki i kolegi

**VINGIS — „Ponad prawą”**

- (USA) — o 14.30, 18.00 „Koktajl” (USA) — o 16.00, 19.30
- AUSA — „Wyrok” (Indie 2 s.) — o 15.30 „Uliczny przystojniak” (USA) — o 10.30, 12.10, 13.50, 15.10, 19.50.
- DRAUGYSTĖ — „Gorący niebieski dzie” (Francia) o 15.19 „Spokojnie” (Indie, 2 s.) — o 16.40, 22-24-IV
- „Dyskoteka”. Początek o 20.00.
- PERGALĖ — „Wojna polubowina” (USA) — o 11.30, 17.30, 19.30
- (USA) — o 13.30, 15.30, 19.30



SOBOTA, 23 KWIEŃNIA

LTV

9.05 - Dla dzieci, 10.00 - I dla rodziny, 10.30 - Zgoda, 11.20 - Nasz język, 12.10 - Witaj, Francu...

BAŁTYCKA TV

16.05 - Dziecięcka weekend, 16.30 - Etnostudio, 17.00 - Ekoróżdża, 17.30 - Wędrownika na łono przyrody...

TV POLONIA

9.00 - Powitanie, 9.10 - Apetyt na zdrowie - magazyn sportowo-rekreacyjny, 9.55 - Przygody Koziołka Matołka...

TVP-1

10.00 - Wiadomości, 10.10 - Ziarno, 10.35 - 5-10-15, 12.00 - Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau...

11.00 - Koszykówka na świeżo, 11.45 - Po roku 2000, 12.10 - Film dok. 13.35 - Koncert żyćca, 14.35 - Serial dla dzieci, Dzieci ulicy Degraasi...

BAŁTYCKA TV

15.40 - Dziecięcka weekend, 16.20 - Jazz, 17.00 - TV show, 20.00, 17.25 - Przegład NBA, 18.00 - Przewiduje się transmisję północnoligowego meczu...

TV POLONIA

9.00 - Powitanie, 9.10 - Programy katolickie, 10.00 - Dekalog siedem - serial TVP, 11.00 - Tęczywz Music Box, 11.45 - Plecak pełen przygód, 11.50 - serial TVP dla dzieci, 12.15 - Gość TV Polonia, 12.25 - Czerdziestolatki - 20 lat później, 13.00 - Teatr dla dzieci: Anna Frankowska - Oficyna, 14.45 - Z pierwszej ręki - magazyn reporterski, 15.20 - Program rozrywkowy, 22.00 - Panorama, 22.25 - Gość TV Polonia, 22.35 - Młodzieżowska (7) - serial TVP, 24.00 - Sportowa niedziela, 1.00 - Panorama...

TVP-1

10.00 - Zamek Eureka - serial prod. USA, 10.25 - Ale kino - relacja z XIII Krajowego i I Międzynarodowego Festiwalu Filmów dla Dzieci, 10.40 - Terakerk, 11.10 - Domek na prelii - serial prod. USA, 12.00 - MGM: Gdy lew zarzyca, 12.05 - serial dok. USA, 12.50 - Koncert żyćca, 13.25 - Scena młodego wizeru, T.S. Eliot - "Koty?", 14.05 - "Ale kino", 14.20 - Z kamerą wśród zwierząt, 14.50 - Zakochany Pan Prawn, 15.00 - Komedia prod. ang., 16.20 - Mini lista przebojów, 16.45 - Spotykać do, 17.15 - Działalność, 18.00 - Telepolska, 18.30 - Dynastia Colbych, 17.00 - serial prod. USA, 19.20 - 7 dni - serial, 20.00 - Wieczorynka, 20.30 - Wiadomości, 21.10 - Okragły stół, 21.50 - serial prod. USA, 22.15 - Sportowa niedziela, 23.15 - Sentymenty, 23.15 - 23.50 - "Hrabal" - filmowa impresja o czeskim pisarzu Bohumile Hrabalu, 0.30 - "Listy z parku" - film fab. prod. hiszpańskiej, 1.55 - Program muzyczny.

TELE-3

9.00 - Filmy anim. 10.00 - Dzika przyroda, 10.30 - Okno na przyrodę, 10.45 - Lekcja jez. ang., 11.00 - Film "Był sobie lekarz", 12.30 - Sport Our, 14.00 - Film "Niedziwizna wyspa", 15.55 - Koncert studencki, 16.30 - Program rozryw. 17.00 - Cudowny świat W. Disneya, 17.50 - POP TV, 18.20 - Klub paradyśtoń, 18.50 - Horoskop, 19.00 - Nowości tygodnia, 19.35 - Film, "Podwójne ryzyko", 21.20 - Muzyka, 21.40 - Film, "Podróżnie na deszczu", 23.35 - Muzyka, 0.30 - Program rozryw.

TELE-3

9.00 - Filmy anim. 10.00 - Dzika przyroda, 10.30 - Okno na przyrodę, 10.45 - Lekcja jez. ang., 11.00 - Film "Był sobie lekarz", 12.30 - Sport Our, 14.00 - Film "Niedziwizna wyspa", 15.55 - Koncert studencki, 16.30 - Program rozryw. 17.00 - Cudowny świat W. Disneya, 17.50 - POP TV, 18.20 - Klub paradyśtoń, 18.50 - Horoskop, 19.00 - Nowości tygodnia, 19.35 - Film, "Podwójne ryzyko", 21.20 - Muzyka, 21.40 - Film, "Podróżnie na deszczu", 23.35 - Muzyka, 0.30 - Program rozryw.

OSTANKINO

6.45 - Gimnastyka, 7.00 - Godzina uduchowania, 8.00 - Kurier, 8.30 - Wczesnym rankiem, 9.00 - Poligon, 9.30 - Ciągnięcie, Sportloto, 9.45 - Dopóki wszyscy w domu, 10.15 - Gwiazda pop, 11.05 - Maraton, 15.15 - Jestem kobietą, 12.15 - Salon lotniczo-kosmiczny, 12.30 - Witajcie, 13.00 - Film anim. 13.10 - Film dok. 14.00 - Dziennik, 14.20 - Dialog w eterze, 15.00 - Klub podróżników, 15.50 - Ściągaczka, 15.55 - Filmy anim. 16.45 - Panorama, 17.25 - Żywe drzewo zimowe, 17.30 - Dziennik, 17.45 - Program humoru, 18.30 - Autoshow, 18.45 - Teleojca, 19.00 - Pogoda, 19.10 - Film, "Nie ufam sobie, ale się leczę", 21.00 - Niedziela, 21.45 - Sportowy weekend, 22.00 - Muzyka na antenie, 22.50 - Program X, 23.00 - Dziennik, 23.10 - Turniej szachowy o międzynarodowe Grand Prix.

PONIEDZIAŁEK, 25 KWIEŃNIA

LTV

8.05 - Program inf. 8.35 - Wiadomości w jez. niem. 9.00 - Wiadomości w jez. franc. 18.00 - Wiadomości, 18.10 - Nowości BBC, 18.40 - Wiadomości (ros.), 18.50 - Dla dzieci, 19.30 - Program białoruski, 19.40 - Menora, 20.05 - Studio sportowe, 20.25 - 01. 02. 03. 20.45 - Nie ma tego zębo, co by na niego nie było, 21.00 - Panorama, 21.35 - Artyści melodramat, "Utracone odziedziczenie marzenia", 23.00 - Wiadomości wieczorne.

BAŁTYCKA TV

18.50 - Program tygodnia, 18.55 - Wideofilm "Magia białej kartki", 19.30 - Nowości bałtyckie, 19.50 - Kino - moja miłość, Film, "Gabinet doktora Caligary", 21.00 - Godzina CNN.

TV POLONIA

18.00 - Telexpress, 18.15 - "Słoneczne studio" - program dla dzieci, 22.00 - Panorama, 22.25 - Gość TV Polonia, 22.35 - "Jan Serce" (4) - serial TVP, 23.35 - Po kraju.

TVP-1

10.00 - Wiadomości, 10.15 - Mama i ja, 10.30 - Domowe przedszkole, 10.55 - Porozumiewajmy o dzieciach, 11.05 - "Dynastia Colbych" - serial prod. USA, 11.55 - Muzyczna Jedynka, 12.00 - Przyjemne z poczytaczyn, 12.20 - Gotowanie na ekranie - magazyn kulinarny, 12.40 - Szkoła dla rodziców, 13.00 - Wiadomości, 13.15 - "Family album", 13.40 - Język angielski dla najmłodszych, 13.45 - LUZ - program nastolatków, 14.30 - 16.55 - Telewizja edukacyjna, 17.05 - LUZ - magazyn nastolatków, 17.50 - Muzyczna Jedynka, 18.20 - Laboratorium, "Pamięćki", 18.40 - Prawnik domowy, 19.00 - "La-tający cyrk Monty Pythona" (11) - serial prod. ang., 19.30 - "Łoza" - magazyn teatralny, 20.00 - Wieczorynka, 20.30 - Wiadomości, 21.10 - Teatr Telewizji: Michel Tremblay, "Stożyczki", 22.25 - Prosto z Belwederu, 22.40 - Miniatury, 22.45 - Reportaż, 23.40 - Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej, 24.00 - Wiadomości, 0.15 - Muzyczna Jedynka, 0.30 - "Bez kłosa" - film fab. prod. polskiej, 2.15 - Przeboje Bogusława Kaczmarskiego.

TELE-3

16.00 - Lekcja jez. ang., 16.03 - Muzyka, 17.15 - Filmy anim. 17.55 - Muzyka, 18.00 - Dookoła Europy, 18.30 - Program z Kiejdán, 19.00 - Wiadomości, 19.20 - Lekcja jez. ang., 19.25 - Ze wszystkich szczegółami, 19.35 - Film, 21.20 - Wiadomości, 21.25 - Muzyka, 21.30 - Lekcja jez. ang., 21.33 - Interesujący ludzie, 22.00 - Sport samochodowy, 22.40 - Film "Skarb rekinów", 0.10 - Lekcja jez. ang., 0.15 - Muzyka, 0.30 - Program nocny.

OSTANKINO

5.15 - Gimnastyka, 5.30 - Poranek, 7.45 - Sport, 8.00 - Dziennik, 8.25 - Popatrzy, posuchaj, 8.40 - Film anim. 8.50 - Serial "Goraczek i inni" (2/4), 9.20 - Branki, 9.50 - Gorączki przed cały rok, 10.20 - Godzina gwiazd, 11.00 - Dziennik, 11.00 - Dziennik, 11.25 - Przedsiębiorca, 15.20 - Film anim. 15.30 - Młowe nazwiska, 16.10 - Godzina gwiazd, 16.50 - Miniatury, 17.40 - Dokumenty i losy, 17.45 - Branki, 18.15 - Pogoda, 18.20 - Serial "Goraczek i inni" (2/4), 18.50 - Męzyczna i kobieca, 19.40 - Odczarowanie, 20.00 - Dziennik, 20.35 - Pogoda, 20.45 - Teatr 7 TV, 21.45 - Twórcy wieczorów Z. Sokoławy, 23.00 - Dziennik, 23.10 - Ekspres prasowy, 23.20 - Nocne życie miast, 23.35 - Dziennik mistrzów świata w hokeju na lodzie.

WTOREK, 26 KWIEŃNIA

LTV

8.05 - Program inf. 8.35 - Wiadomości w jez. niem. 9.00 - Wiadomości w jez. franc. 9.15 - Witaj, Francjo, 9.45 - Konkurs "Piosenka-pioseneczka", 9.48 - Wiadomości, 18.10 - Nowości BBC, 18.40 - Wiadomości (ros./18.50 - Dla dzieci, 19.30 - Z archiwów klasycznego wideo, 20.00 - Film dok. 20.15 - Co lepszego, premierze? 20.50 - Panorama, 21.35 - Magiczny teatr R. Braubury'ego, 22.25 - Wikingowie i Bałtowie, 22.50 - Co będą czytały dziś? 23.15 - Wiadomości wieczorne, 23.35 - Film, "Urlopowicze na nartach".

BAŁTYCKA TV

19.00 - Spotkania, 19.30 - Nowości bałtyckie, 19.45 - Nowości ze świata, 20.00 - Kino - moja miłość, Film, "Plaszcz" (1), 21.00 - Prezentuje "Worldnet".

TV POLONIA

18.00 - Telexpress, 18.15 - "Słoneczne studio" - program dla dzieci, "Tik-tak", 20.00 - Panorama, 22.25 - Gość TV Polonia, 22.35 - "Blisko, coraz bliżej" (14) - serial TVP.

TELE-3

7.00 - Nowości CNN, 7.30 - Lekcja jez. ang. 7.33 - Wiadomości, 7.40 - Muzyka, 8.00 - Aerobic i sport, 8.30 - Filmy anim. 10.00 - Serial "Dyżurna apteka" (31), 10.30 - Lekcja jez. ang., 10.35 - Nofel California, 11.00 - The Bold and the Beautiful, 11.30 - Days of Our Lives, 12.00 - Der Preis ist Heiss, 12.30 - Familien Duell, 13.00 - Nowości CNN, 13.30 - Nowości biznesu CNN, 14.00 - Zynność i wino, 14.30 - Wakacje w raj, 15.00 - Sport dla wycieczki, 16.00 - Lekcja jez. ang., 16.03 - Nowości CNN, 16.30 - Film anim. 18.00 - Dookoła Europy, 18.30 - Serial "Dyżurna apteka" (31), 19.00 - Wiadomości, 19.20 - Lekcja jez. ang., 19.25 - Ze wszystkich szczegółami, 19.35 - Serial "Santa Barbara", 20.25 - Witryna, 20.35 - Artyści melodramat, "Utracone odziedziczenie marzenia", 23.00 - Wiadomości wieczorne.

OSTANKINO

5.15 - Gimnastyka, 5.30 - Poranek, 7.45 - Przegład rynku nieruchomości, 8.00 - Dziennik, 8.20 - Wesole nutki, 8.40 - Serial "Tajemnice Petersburga" (6), 9.40 - Dni kultury ormiańskiej w Moskwie, 10.10 - Concerto, 10.50 - Ekspres prasowy, 11.00 - Dziennik, 11.20 - TV szkic, 14.00 - Dziennik, 14.25 - Przedsiębiorca, 15.10 - Działanie, 15.20 - Film anim. "Przygody Tomka Sawyer'a", 15.50 - Godzina gwiazd czyli kino, 16.10 - Koncert, 16.50 - Abecadło przywiera, 17.00 - Dziennik, 17.25 - Planeta, 17.40 - Pogoda, 17.45 - Serial "Tajemnice Petersburga" (6), 18.45 - Za linią protokołu, 18.55 - Temat, 19.40 - Dobranocna, 20.00 - Dziennik, 20.35 - Pogoda, 20.45 - Beau Monde, 21.00 - Film "Złodziej wody", 22.20 - Hitparada Ostankino, 23.05 - Dziennik, 23.15 - Ekspres prasowy, 23.25 - Program art. publ. 23.55 - Dziennik mistrzów świata w hokeju na lodzie.

ŚRODA, 27 KWIEŃNIA

LTV

8.05 - Program inf. 8.35 - Wiadomości w jez. niem. 9.00 - Wiadomości w jez. franc. 18.00 - Wiadomości, 18.10 - Nowości BBC, 18.40 - Wiadomości (ros.), 18.50 - Dla dzieci, 19.25 - Film dok. 19.50 - Jazz - session, 20.05 - Program ekonomiczny "Aktualia", 20.30 - Serial "Psi dom" (9), 21.00 - Panorama, 21.35 - Telegra, "Ostatnia szansa", 22.00 - Takie życie, 22.30 - Klub retro, 23.15 - Wiadomości wieczorne.

BAŁTYCKA TV

19.00 - Wideofilm "Bałys Gajauskas. Zawsze byłem wolny...", 19.30 - Nowości bałtyckie, 19.45 - Kino - moja miłość, Film "Plaszcz" (2), 21.00 - Przedstawia "Worldnet".

TV POLONIA

18.00 - Telexpress, 18.15 - Film dla dzieci i młodzieży, "Ryczerze i rabusie" (5) - serial TVP, 22.00 - Panorama, 22.25 - Gość TV Polonia, 22.35 - Blisko, coraz bliżej (15) - serial TVP.

TELE-3

7.00 - Nowości CNN, 7.30 - Lekcja jez. ang. 7.33 - Wiadomości, 7.40 - Muzyka, 8.00 - Aerobic i sport, 8.30 - Muzyka poranna, 8.50 - Serial "Santa Barbara", 9.35 - Filmy anim. 10.00 - Lekcja jez. ang. 10.05 - Nofel California, 11.00 - The Bold and the Beautiful, 11.30 - Days of Our Lives, 12.00 - Der Preis ist Heiss, 12.30 - Familien Duell, 13.00 - Nowości CNN, 13.30 - Nowości biznesu CNN, 14.00 - Zynność i wino, 14.30 - Wakacje w raj, 15.00 - Sport dla wycieczki, 16.00 - Lekcja jez. ang., 16.03 - Muzyka, 17.20 - Filmy anim. 17.55 - Muzyka, 18.00 - Dookoła Europy, 18.30 - Program z Jurburka, 19.00 - Wiadomości, 19.20 - Lekcja jez. ang., 19.25 - Ze wszystkich szczegółami, 19.35 - Serial "Santa Barbara", 20.25 - Witryna, 20.35 - Wiadomości, 20.40 - Nowości CNN, 21.10 - Muzyka, 21.30 - Lekcja jez. ang., 21.33 - Wolne słońce, 22.00 - Film "Przeciwko niesprawiedliwemu niebu", 23.25 - Lekcja jez. ang., 23.30 - Muzyka, 0.15 - Program nocny.

OSTANKINO

5.15 - Gimnastyka, 5.30 - Poranek, 7.45 - Przegład rynku nieruchomości, 8.00 - Dziennik, 8.20 - "Sroka", 8.40 - Serial "Tajemnice Petersburga" (7), 9.40 - Klub podróżników, 10.30 - Dżem, 11.00 - Dziennik, 11.20 - Ekspres prasowy, 11.30 - Bicie dzwonów nad Pażyzem, 14.00 - Dziennik, 14.25 - Przedsiębiorca, 15.20 - Film anim. "Przygody Tomka Sawyer'a", 15.50 - Dżem, 16.20 - Film anim. 16.50 - Zagadka, 17.00 - Dziennik, 17.25 - Spółka TVR "Mitr", 17.45 - Dokumenty i losy, 17.50 - Pogoda, 17.55 - Serial "Tajemnice Petersburga" (7), 18.55 - Lider, 19.40 - Dobranocna, 20.00 - Dziennik, 20.35 - Pogoda, 20.45 - W gościnie u M. Magomajewa, 21.20 - Piłka nożna. Półnality ligi mistrzów, "Milián" (Włochy) - "Monaco" (Francja), 23.20 - Dziennik, 23.30 - Barcelona Hiszpania, "Porto" - Portugalia, 24.00 - Dziennik mistrzów świata w hokeju na lodzie.

CZWARTEK, 28 KWIEŃNIA

LTV

8.05 - Program inf. 8.35 - Wiadomości w jez. niem. 9.00 - Wiadomości w jez. franc. 18.00 - Wiadomości, 18.10 - Nowości BBC, 18.40 - Wiadomości (ros.), 18.50 - Dla dzieci, 19.30 - Słowo chrześcijańskie, 19.40 - Hząd postano- wia, 20.00 - Katedra, 20.30 - Dyżurna apteka, 19.00 - Najświeższe wiadomości, 19.20 - Lekcja jez. ang., 19.25 - Ze wszystkich szczegółami, 19.35 - Film fab. "Anna", 21.20 - Wiadomości, 21.25 - Lekcja jez. ang., 21.30 - Dziennik CNN, 22.00 - Witryna, 22.05 - Film fab. "Jest moja dziewczyna" (komedia USA), 23.30 - Muzyka, 0.40 - Film fab. "Ostateczna analiza", 2.00 - Nocny program.

BAŁTYCKA TV

19.00 - Mój kraj, 19.30 - Nowości bałtyckie, 19.45 - Nowości ze świata (CNN), 20.00 - Jaty i in., 20.30 - Problemy. Poglądy, Perspektywy, 21.00 - Przedstawia "Worldnet".

TV POLONIA

18.00 - Telexpress, 18.15 - "Słoneczne studio" - program dla dzieci.

5.10-15, 22.00 - Panorama, 22.25 - Gość TV Polonia, 22.35 - Teatr TV, 23.00 - Przegład "Lekarz miłości", 23.40 - Bilans. Program o władzy.

TELE-3

7.00 - Nowości CNN, 7.30 - Lekcja jez. ang. 7.33 - Wiadomości, 7.40 - Muzyka, 8.45 - Serial "Santa Barbara", 9.35 - Filmy anim. 10.00 - Lekcja jez. ang. 10.05 - Nofel California, 11.00 - Days of Our Lives, 12.00 - Der Preis ist Heiss, 12.30 - Familien Duell, 13.00 - Nowości CNN, 13.30 - Nowości biznesu CNN, 14.00 - Zynność i wino, 14.30 - Wakacje w raj, 15.00 - Sport dla wycieczki, 16.00 - Lekcja jez. ang., 16.03 - Muzyka, 17.15 - Filmy anim. 17.55 - W świecie sportu samochodowego i motorowego, 18.25 - Program z Poniewieża, 19.00 - Wiadomości, 19.20 - Lekcja jez. ang., 19.25 - Ze wszystkich szczegółami, 19.35 - Serial "Santa Barbara" (31), 20.25 - Witryna, 20.35 - Wiadomości, 20.40 - Nowości CNN, 21.10 - Muzyka, 21.30 - Lekcja jez. ang., 21.33 - Film anim. 21.55 - Film "Pojedynk", 23.30 - Lekcja jez. ang., 23.35 - Muzyka, 0.15 - Program nocny.

OSTANKINO

5.15 - Gimnastyka, 5.30 - Poranek, 7.45 - Przegład rynku nieruchomości, 8.00 - Dziennik, 8.20 - Film anim. 8.35 - Serial "Tajemnice Petersburga" (8), 9.35 - W świecie zwierząt, 10.10 - Do lat i więcej, 10.30 - Ekspres prasowy, 11.00 - Dziennik, 11.20 - Półnality ligi mistrzowskiej w piłce nożnej, 14.00 - Dziennik, 14.25 - Przedsiębiorca, 15.20 - Film anim. "Przygody Tomka Sawyer'a", 15.50 - Do lat i więcej, 16.50 - Techniodor, 17.00 - Dziennik, 17.25 - Za kulami, 17.45 - Dokumenty i losy, 17.50 - Pogoda, 17.55 - Serial "Tajemnice Petersburga" (8), 18.55 - Panorama filmowa, 19.40 - Dobranocna, 20.00 - Dziennik, 20.35 - Pogoda, 20.45 - Loteria "Milion", 21.15 - Film, "Widmo wolności", 23.10 - Dziennik, 23.20 - Ekspres prasowy, 23.30 - Akademia, 24.00 - Dziennik mistrzów świata w hokeju na lodzie.

PIĄTEK, 29 KWIEŃNIA

LTV

8.05 - Program inf. 8.35 - Wiadomości w jez. niem. 9.00 - Wiadomości w jez. franc. 18.00 - Piłka nożna, "Zalgris", "Panerys", Rozdzasz przemy - Wiadomości, 19.50 - POCZYWY WILEŃSKIE, 20.30 - Reportaż S. Pabedinskaja, 21.00 - Panorama, 21.35 - Serial "Policjanci z Miami" (18), 22.25 - Aleja Laives, 22.45 - Bensky show, 23.15 - Wiadomości wieczorne, 23.35 - Piętro 18/17.

BAŁTYCKA TV

18.15 - Piłka nożna, 20.00 - Nowości bałtyckie, 20.15 - Film dok. "Legenda o Merilyn Monroe", 21.00 - Mistrzowie kultury Ameryki.

TV POLONIA

18.00 - Telexpress, 22.00 - Panorama, 22.25 - Gość TV Polonia, 22.35 - Serial TVP "Życie na gorąco" (8).

TELE-3

7.00 - Nowości CNN, 7.30 - Lekcja jez. ang. 7.33 - Wiadomości, 7.40 - Muzyka, 8.00 - Aerobic i sport, 8.30 - Muzyka, 8.50 - Film fab. "Santa Barbara", 9.40 - Serial TV "Dyżurna apteka", 10.10 - Lekcja jez. ang., 10.15 - Nofel California, 11.00 - The Bold and the Beautiful, 11.30 - Days of Our Lives, 12.00 - Der Preis ist Heiss, 12.30 - Familien Duell, 13.00 - Dziennik CNN, 13.30 - Wiadomości CNN dla przedsiębiorców, 14.00 - Zynność i wino, 14.30 - Wakacje w raj, 15.00 - Sport na świeżo, 16.00 - Lekcja jez. ang., 16.03 - Muzyka, 16.50 - Film - "Powrót Pol", 17.45 - Muzyka, 18.00 - Po Europie, 18.30 - Dyżurna apteka", 19.00 - Najświeższe wiadomości, 19.20 - Lekcja jez. ang., 19.25 - Ze wszystkich szczegółami, 19.35 - Film fab. "Anna", 21.20 - Wiadomości, 21.25 - Lekcja jez. ang., 21.30 - Dziennik CNN, 22.00 - Witryna, 22.05 - Film fab. "Jest moja dziewczyna" (komedia USA), 23.30 - Muzyka, 0.40 - Film fab. "Ostateczna analiza", 2.00 - Nocny program.

OSTANKINO

5.30 - Poranek, 7.45 - Film anim. 8.00 - Wiadomości, 8.20 - 50x50, 9.35 - Piłka nożna, 10.30 - Ameryka z T. Taratula, 11.00 - Wiadomości, 11.20 - Ekspres prasowy, 14.00 - Wiadomości, 14.25 - Przedsiębiorca, 14.50 - Biznes, 15.05 - Koncert, 15.50 - Film dla dzieci "Bilet w jedną stronę", 16.20 - Olesia i kompania, 17.00 - Abecadło przywiera, 17.50 - Wiadomości, 17.25 - Nowości kultury, 17.40 - Czwórek i prawo, 18.10 - O pogodzie, 18.15 - Ameryka z T. Taratula, 18.45 - Pole odco, 19.40 - Dobranocna, 23.00 - Wiadomości, 20.35 - Czwórek tygodnia, 22.05 - Film fab. 21.45 - Czwórek tygodnia, 22.05 - W poszukiwaniu utraconego, 22.50 - Ekspres prasowy, 23.00 - Wiadomości, 23.10 - Koncert, 23.50 - Autoshow, 24.00 - Hokej na lodzie.

NIEDZIELA, 24 KWIEŃNIA

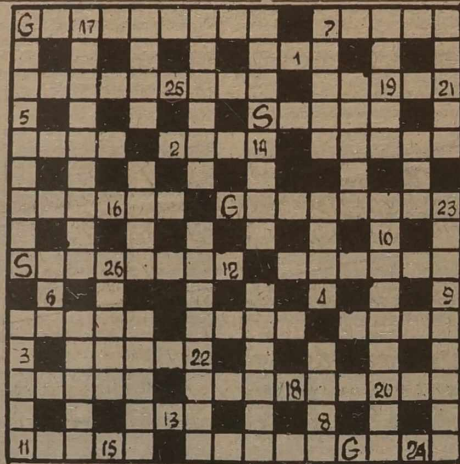
LTV

9.05 - Świąteczny Chrystus, 9.35 - "Lectio", 9.45 - Dla dzieci, 10.10 - Władcy kontynent, 10.25 - Budka sultana

# Rocznice tygodnia

\* Przed 120 laty, 25 kwietnia 1874 r. urodził się **Guglielmo Marconi** (zm. 1937), włoski fizyk i wynalazca, pionier radiotechniki, laureat Nagrody Nobla.  
 \* 25 kwietnia 1889 r. urodziła się **Stefania Zahorska** (zm. 1961), polska pisarka, historyk sztuki.  
 \* Przed 100 laty, 26 kwietnia 1894 r. urodził się **Karolis Reisonas** (zm. 1982), architekt litewski.  
 \* 26 kwietnia 1834 r. urodził się **Henryk Hoyer** (zm. 1907), polski histolog, embriolog i lekarz, autor pierwszego polskiego podręcznika histologii.  
 \* Przed 40 laty, 27 kwietnia 1954 r. zmarł **Antoni Bolesław Dobrowolski** (ur. 1872), geograf, podróżnik polarny, jego imieniem nazwano pierwszą polską stację na Antarktydzie.  
 \* 27 kwietnia 1944 r. ukazał się pierwszy numer "Głosu Żołnierza" — gazety Armii Polskiej w ZSRR.  
 \* Przed 85 laty, 27 kwietnia 1909 r. urodził się **Świątoplek Karpiński**, polski poeta, satyryk, zmarł w Wilnie w 1940 r.

\* 28 kwietnia — **Światowy Dzień Miast Pobratymczych**.  
 \* Przed 70 laty, 28 kwietnia 1924 r. urodził się **Donatas Banionis**, znakomity litewski aktor, reżyser.  
 \* 28 kwietnia 1904 r. urodził się **Jan Izidor Sztaudynger** (zm. 1970), polski poeta, satyryk, autor nastrojowych wierszy lirycznych i popularnych fraszek.  
 \* Przed 70 laty, 29 kwietnia 1924 r. wprowadzono do obiegu **złotówkę** jako nową polską walutę.  
 \* 29 kwietnia 1899 r. urodził się **Edward Kennedy Ellington** (zwany Duke, zm. 1974), amerykański pianista, kompozytor i aranżer jazzowy.  
 \* Przed 120 laty, 29 kwietnia 1874 r. urodził się **Juozas Kamarauskas** (zm. 1946), litewski inżynier, architekt.  
 \* 1 maja obchodzimy **Dzień Matki** oraz **Święto Pracy**.  
 \* 1 maja 1899 r. urodził się **Witold Jan Doroszewski** (zm. 1976), wybitny językoznawca, redaktor "Słownika języka polskiego".



## ROZRYWKI UMYSŁOWE

### Jolka

Definicje wyrazów podane są w innym szyku niż kolejność w diagramie. W nawiasach podana jest pierwsza litera każdego wyrazu. Po rozwiązaniu krzyżówki należy litery zamienić na cyfry, które czytane od 1 do 26 powolno odczyta hasło — aforyzm wybitnego rosyjskiego poety W. Majakowskiego.

**POZIOMO:** główna tętnica /A/, przyrząd do pomiaru prędkości i kierunku wiatru /A/, zbiorowisko roślin zrzucających liście w okresie suszy /B/, duży, bez główki, kowalski gwóźdź /C/, rodzaj łodzi do przewożenia żywych ryb /D/, pierwiastek chemiczny /E/, nie zaproszona zjawila się na weselu i rzuciła między boginie jabłko z napisem "dla najpiękniejszej" /E/, zapady załatek albo dołek wykopany dziećmi na plaży /G/, pisarz rosyjski, autor powieści "Dusze nie ujarzmione" /G/, dawniej karne odsiadanie ucznia w szkole /K/, nadrzewna mała wąskonosna /L/, samopiszący wodowszaz /L/, pomost dla cumowania statków /M/, gatunek rak /M/, załonek + państwo = kwiat /N/, śnieg na gałęziach drzew /O/, figlel, swawola, zbytki /P/, mistrzski zawodnik, wielokrotny zwycięzca w wścigach "Formula-1" /P/, mieszaniec samca cietrzewia i samicy guszcza /S/, barbarskie narzędzie kłosałowni /S/, rozdrobnione ziarno zbóż używane na pasze trzeczne /S/, rzadki minerał, silnie promieniotwórczy /T/.

**PIONOWO:** żona wileńskiego radiowego Wincuka /A/, przyrząd pokazujący w stopniach położenie statku na morzu /A/, dziecięcy ośrodek sanatoryjny na Krymie /A/, lina służąca do manewrowania żaglami /B/, wyrób poligraficzny w postaci "Kuriera Wileńskiego" /O/, roślina zbożowa uprawiana na Dalekim Wschodzie /G/, syn króla Troi, chłopiec niezwykłej urody /G/, kawałek czegoś, jadalnego /K/, miejsce wspólnego zamieszkania zakonnic /K/, w dawnej Francji naczelny dowódca wojsk królewskich /K/, pierwotny ul używany w Polsce i na Litwie /K/, typ szkoły /L/, rzeka zapomniała w świecie zmarłych — Hadesie /L/, polski kompozytor, autor baletu — pantomimy "Niobe" /L/, autochtoniczna ludność Meksyku /O/, zrogowaciała zgrubienia na języku kur /P/, dzień w tygodniu /S/, podłoże, grunt /T/, przyrząd do mierzenia prędkości pojazdu /T/, brak przesady w jakimkolwiek kierunku, powściągliwość /U/, aparat do badania prawdomówności /W/, syn Antlopy, z namowy bezbożności /I/, miesięc Lety uśmiercony przez Apolla /Z/.

Ułożył **Kazimierz Wołodko**

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z 16 KWIECIA

**POZIOMO:** mahometanizm, nielo, kort, lfini, akademia, galiec, Wenne-ta, Renn, gancarz, tantiema, yale, Knurów, tarcie, anakonda, Abel, film, daktyl, pulweryzator.

**PIONOWO:** kornik, Antoni, makrela, morfina, kontrabanda, intermedium, Achmatowa, aferzysta, Maintenance, argonauta, przekop, arbiter, nadawa, Dallas.

## Wspólne przedsiębiorstwo litewsko-polsko-ukraińskie



W nieograniczonych ilościach skupujemy od przedsiębiorstw i osób

## ZŁOM METALI ŻELAZNYCH I STALI NIERDZEWNEJ.

Złomu kolejowego nie kupujemy od osób prywatnych!

## Zwracać się:

Vilnius, Pramonės 97 — tel. (22) 67-35-10  
 Kaunas, Krėvės pr. 135 — tel. (27) 75-45-23  
 Klaipėda, Šilutės plentas, Lipkų kaimas — tel. (261) 32-033, 70-566  
 Panevėžys, Tiekimo 14 — tel. (254) 60-403  
 Šiauliai, Dubijos 1 — tel. (214) 55-702, 94-078  
 Rokiškis, Geležinkelio aikštė — tel. (278) 52-978  
 Alytus, Pramonės 21 — tel. (235) 57-624  
 Biržai, Rinkuškiai — tel. (220) 51-072  
 Tauragė, Pramonės 16 — tel. (246) 52-572  
 Varėna, Geležinkelio aikštė — tel. (260) 51-079  
 Akmenės raj. Ventos gyv., Susivienijimas "Ventos arklas" — tel. (295) 46-860  
 Jonava, Prekių aikštė, przy składzie węglowym  
 Visaginas, Visagino 16a — 11 — tel. (266) 31-091, (229) 51-412.  
 (Zam. 388)

Czcigodnemu Księdzu  
**Wojciechowi GÓRLICKIEMU**  
 z okazji Imienin zdrowia, pogody ducha, wytrwałości na misyjnej drodze duszpasterskiej oraz wszelkich łask Bożych  
**zespół "Ejzyszczenie"**  
 (Zam. 408)

Z okazji Dnia Patrona oraz dwulecia Świętej kapłańskich  
**Ks. Jerzemu DĄBROWSKIEMU**  
 życzymy dyto zdrowia i wszelkiej pomyślności.  
 Niech serce Twoje napełnia się niezachwianą nadzieją i gorącą miłością do Boga i do ludzi, niech da Ci pokój wewnątrz i głębokie szczęście osobiste. Niech Cię Najświętsza Panna otacza najrozsławniejszą opieką i najczulszą miłością.  
**Parafianie z Mejszagoly**  
 (zam. 410)

Naszemu kochanemu koledze redakcyjnemu  
**Jankowi LEWICKIEMU,**  
 którego zabiera nam zagna panna Marysienka, w dniu Ich Ślubu najserdeczniejsze dziennikarskie życzenia twórczych sukcesów młodej parze i wszelkiej pomyślności na drodze życiowej.  
 życzy  
**Redakcja "Kuriera Wileńskiego"**

**POLSKA FIRMA NA LITWIE**  
 zatrudni krawcowe wysokiej kwalifikacji. Obowiązkowa jest znajomość języka polskiego. Zgłaszać się w dniach pracy pod nr tel. 66-07-50, Vilnius.  
 (Zam. 412)

**ZAPRASZAMY**  
 wypożyczalnia kaset video w języku polskim zaprasza do "Lektorium" ul. Vilniaus 22 dniach pracy 15.00 — 19.00, w soboty 14.00 — 18.00. Oferujemy wybór i jakość!  
 (Zam. 411)

**KALENDARIUM**  
 Sobota (23.IV) jest 113 dniem 1994 r. Do końca roku 252 dni.  
 \* Znak Zodiaku — Byk  
 \* Imieniny: Adalberta, Gerarda, Jerzego, Wojciecha.  
 \* Wschód Słońca — 6.00, zachód — 20.38. Długość dnia 14 godz. 38 min.  
 Niedziela (24.IV)  
 \* Imieniny: Alekszego, Grzegorza, Horacego, Feliksa.  
 \* Wschód Słońca — 5.57, zachód — 20.40. Długość dnia 14 godz. 43 min.  
 Poniedziałek (25.IV)  
 \* Imieniny: Jarosława, Marka.  
 \* Wschód Słońca — 5.55, zachód — 20.42. Długość dnia 14 godz. 47 min.  
 \* Księżyca. Pełnia o 22 godz. 46 min.

**POGODA**  
 Litewska Służba Hydro meteorologiczna przewiduje na 23 kwietnia zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr południowy. Temperatura w dzień 15 — 17 stopni ciepła.  
 W ciągu następnego dwóch dni, bez opadów. Temperatura w nocy 1 — 6, w dzień — 13 — 18 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:  
**Barbara ZNAJDZIŁOWSKA**  
**Zbigniew MARKOWICZ**  
**Krystyna BOGDANOWICZ**  
**Antonina MISZCZUK**  
**Krystyna RUCZYŃSKA**  
**Anna RZEWSKA**

**Redaktor Zbigniew BALCEWICZ**  
 Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114.  
 Telefon — 42-69-63.  
 Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.

**KURIER Wileński**  
 Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:  
 Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika  
 Kod 67218  
 Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł.)  
 Nr rejestracji — 2017015  
 Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

**TELEFONY:** redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.  
**DZIAŁY:** państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: ra: jeden wileński — 42-78-90, 45-03-95, słoneczniki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwinciki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-80-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, styliści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.